

**DZIŚ**  
**12 stron**  
**PROGRAM**  
**TV SAT**  
**OD ŚRODY**  
**DO NIEDZIELI**

# Zielonogórska

PISMO CODZIENNE **Alpa** GAZETA NOWA

Nr 147 (203) 91

31 lipca

600 zł

## Bush - Gorbaczow Spacer po Kremlu

Wczoraj po zakończeniu w Sali Jekatierińskiej spotkania z czterech ośmiu przywódców, do rozmów Michaila Gorbaczowa i George'a Busha włączyli się ministrowie spraw zagranicznych ZSRR Aleksandr Biesmiertnyh i sekretarz stanu USA James Baker.

W centrum uwagi rozmówców znalazły się problemy z zakresu stosunków USA - ZSRR, a przede wszystkim zagadnienia kontroli zbrojeń i kwestie rozszerzenia współpracy gospodarczej i wymiany handlowej USA - ZSRR. Tematem wymiany poglądów są też problemy obecnej sytuacji między narodowej, w tym rozwój wydatków w Jugosławii, perspektywy uregulowania kryzysu bliskowschodniego, sytuacja w innych regionach świata oraz możliwość wsólnych działań na rzecz rozładowania regionalnych konfliktów.

Po zakończeniu rozmów prezydent USA i ZSRR odbyli spacer po Kremlu. Przeszli jego centralnym placem. Po przechadzaniu Bush udał się do moskiewskiego Instytutu Sto-

sunków Międzynarodowych na spotkanie z przedstawicielami radzieckiego społeczeństwa. W czasie tego spotkania oświadczył, że przy zna Związkowi Radzieckiemu klauzulę najwyższego uprzywilejowania, obwieszając zakończenie długiego okresu antagonizmów między supermocarstwami. Obiecał za razem uchylenie innych amerykańskich restrykcji handlowych wobec ZSRR jako dawnego adwersarza z minionej epoki zimnej wojny. Następnie prezydent Bush spotkał się z prezydentem Rosji Borisem Jelejnym. Było to drugie spotkanie obu polityków w ostatnim okresie.

Boris Jelejczyn zgotował z okazji moskiewskiego szczytu dwa afrody Gorbaczowowi: w pierwej podpisał układ między Rosją i Litwą, uznając formalnie deklarację niepodległości republiki, a następnie zignorował zaproszenie radzieckiego przywódcy na uroczystość powitania Busha w Sali Georgijewskiej Pałacu Kremleskiego i na rozmowę plenarną w Sali Jekatierińskiej.

## Przeginięcie pały CZYTAJ NA STR. 4

## Fiasko szczytu jugosłowiańskiego

Przewodniczący prezydium SFRJ Stipe Mesić opuścił spotkanie czworojmych polityków jugosłowiańskich w Belgradzie w proteście przeciw powołaniu sędziowskiej komisji nadzoru nad przerwaniem ognia w Chorwacji.

Spotkanie belgradzkie rozpoczęło się bez prezydenta Chorwacji Franjo Tudimana, który bojkotował spotkanie. Stipe Mesić opuścił szczyt jugosłowiański wczoraj po południu, kiedy frakcja serbska przeforsowała powołanie komisji nadzorczej nad przerwaniem ognia w Chorwacji. Na czele komisji stanął Czarnogórec Branko Kostić, należący do obozu serbskiego. W południe Europejska, starająca się nie dopuścić do eskalacji konfliktu jugosłowiańskiego, propozycja, żeby gwarantami przerwania ognia były wspólnie Jugosłowiańska Armia Ludowa (JAL) oraz chorwackie siły policyjne.

Litwa uznała wczoraj Słowenię i Chorwację, które 25 czerwca br. ogłosiły niepodległość. Wilno zaakcentowało przy tym litewskie dążenie do uniezależnienia się od Związku Radzieckiego.

Rada Najwyższa Litwy uchwaliła rezolucję, w której uznała „niepodległość republiki Słowenię i Chorwacji”.

## «997» w Nowej Soli

Mieszkańcy Nowej Soli mają jeszcze w pamięci czerwcowe bestialskie zabójstwo trzech osób, w tym dwóch narodowości cygańskiej. Mimo prowadzonego bez przerwy śledztwa sprawców nie zatrzymano. Dzisiaj o godz. 23.05 w popularnym programie „997” Michała Fajusiewicza zostanie pokazana rekonstrukcja zdarzeń tamtej nocy, która może pozwolić wysłuchiwać motywów zbrodni i ustalić, kto zabił.

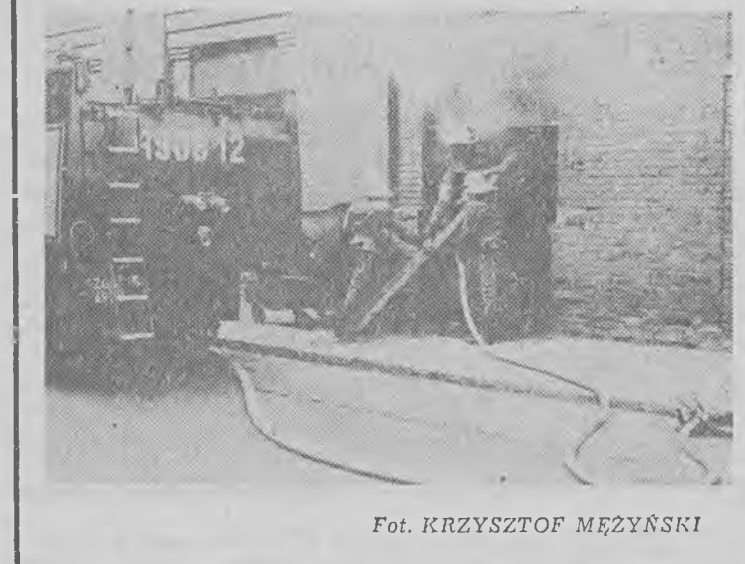
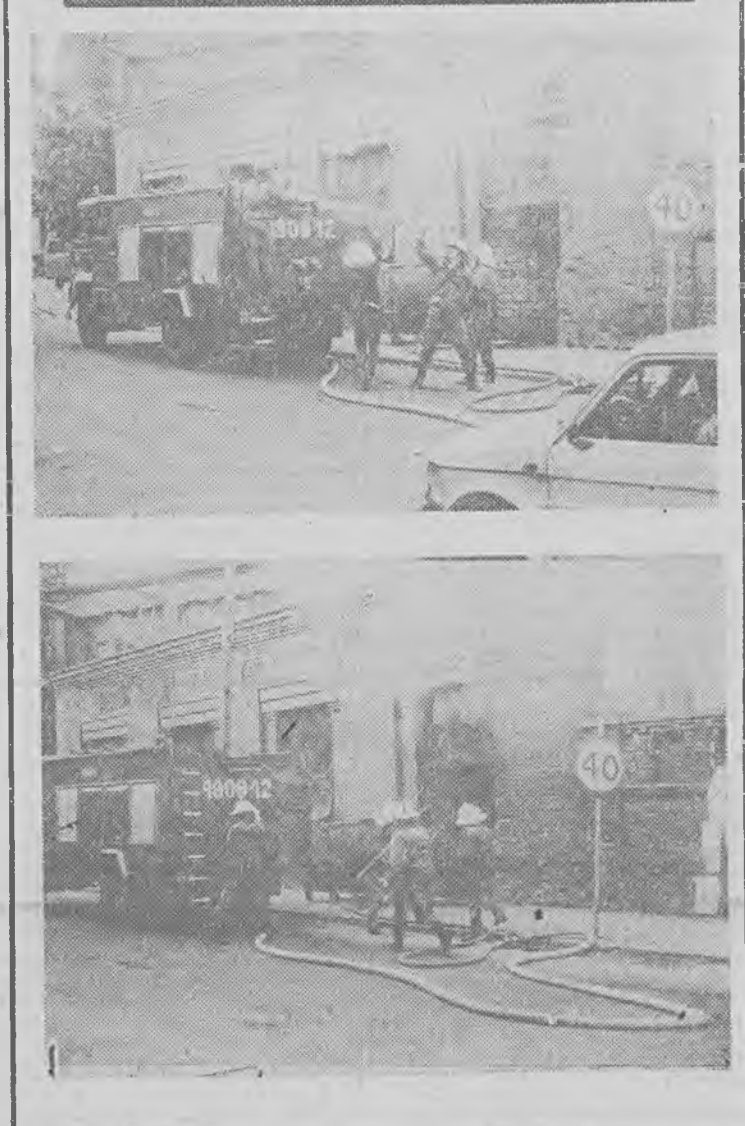
## Nietoperze atakują

Po niespodziewanym ataku nietoperzy cztery osoby zmarły, a ok. 100 w ciężkim stanie znajduje się w szpitalu w brazylijskim miasteczku Apora, w stanie Bahia. Większość ofiar to dzieci.

Zdaniem lekarzy, ta nietopielowa agresja nietoperzy wiąże się najprawdopodobniej z zarazką wsieklikową, która rozpowroszczyła się wśród tych latających ssaków. Własnie wsieklikowa zainfekowana została większość pokąsanych przez nietoperze.

(PAP)

## Woda, naprzód!



Fot. KRZYSZTOF MEZYŃSKI

## W Zielonej Górze jak we Wrocławiu Rzepakowe wąskie gardło

Przedwczoraj w „Wiadomościach” telewizyjnych mieliśmy okazję usłyszeć o kolejnych paradokсах w rolnictwie. Tym razem rzecz dotyczy skupu m.in. rzepaku. Wrocławskie PZZ-ety nie skupują już rzepaku, bo nie mają pieniędzy na zapłacenie dostawcom. Poproszony o komentarz w tej sprawie minister rolnictwa ograniczył się do stwierdzenia, że sytuacja w której Wrocław nie chce skupować rzepaku, bardzo go dziwi i dotąd o tym problemie nie słyszał.

Tymczasem — jak nas wczoraj poinformowano w Przedsiębiorstwie Rolno-Przemysłowym PZZ Zielona Góra — sytuacja wcale nie jest nowa. Z tymi samymi kłopotami boryka się i nasz region. Zielonogórskie PZZ-ety kupują rzepak w ograniczonych ilościach i to za pieniądze dawno ustalonych kontraktów zagranicznych, od którego wzięły zaliczkę. Tak więc tegoroczny skup rzepaku przez zielonogórskie PZZ-ety ograniczy się do 4-5 tysięcy ton. W latach poprzednich skup rzepaku zamykał się w granicach 25-30 tys. ton, a był nawet taki rok — 1988 — gdy skupiono ponad 31 tys. ton.

Brak pieniędzy na zapłacenie do stowcom spowodował i zmiany w planowym skupie zbóż. Już dziś PZZ-ety otrzymują pytania, gdzie do starzać pszenicę czy jęczmień. Ustalono, że zboża będą przyjmowane i suszone, lecz po pieniądze dostawcy zmuszeni są zgłaszać się w późniejszym terminie, po sprzedaniu przez PZZ-ety wytworzonych produktów. Czyli — można powiedzieć, że jest to kupowanie na kredyt.

Rolnicy znów zostali postawieni w sytuacji pałowej: muszą zgodzić się na takie rozwiązania, bo innego wyjścia nie mają. Jeszcze gorzej wygląda sprawa skupu żyta na naszym terenie przez PZZ-ety. Przyczyna ta sama: brak środków finansowych. W magazynach leżą zapasy żyta, na zapłacenie nowych dostaw nie ma pieniędzy, tak więc zdecydowano (przynajmniej na razie), że żyta Przedsiębiorstwo PZZ Zielona Góra skupować nie będzie. Błędny wprawdzie przemyśleń i wstępne rozmowy, że zboże to miała skupować Agencja Rynku Rolnego, lecz konkretnych posunięć decyzyjnych po wspomnianych rozmowach na razie nie ma.

(sad)

## Konferencja L. Wałęsy

## Wielki remont

„Siedem miesięcy mojej prezydentury to siedem miesięcy poszukiwania jak służyć Polsce” — oświadczył wczoraj Lech Wałęsa, otwierając — w ogrodzie belwederskim — konferencję prasową, inaugurującą cykl tego rodzaju spotkań z dziennikarzami.

Prezydent powiedział m.in., że prasa „ma wielkie zadanie do odegrania w naszym doświadczeniu do normalności”.

Lech Wałęsa oświadczył, że „osiągnięcia organizacyjne demokracji i pluralizmu, wartości, w które wierzę nie tylko zresztą ja — wydają się zawodzić. Zamiast nich mamy szczerą demokrację elit” — dodał prezydent, wyrażając przekonanie, że „własne elity w takiej sytuacji blokują wysiłki, zmierzające do przeprowadzenia reform, do przyspieszenia. Proces ten nie

(Ciąg dalszy na str. 2)

## Sensacyjna prawda

## Wybryk natury czy...?

Pisałmśmy niedawno o wiewióreczku, którą zobaczył S. Kowalski obcąc z głową kota, która widziano w lesie malomickim opodal Lubina. Na zdrowie zabierze aparat fotograficzny, świadek Stanisław Kowalski. Każdego dnia udaje się on na ścieżkę zdrowia. Miał więc okazję wielokrotnie oglądać ów wybryk natury. Wiewiórka obecnie przebywa w takim otoczeniu, w którym wyróżnia się nie tylko ubarwieniem, znacznie jaśniejszym i bardziej szarym, niż w innym, ale także nietypową sylwetką. Wiele z zastanawiających zmian w wiewiórki, zdaniem naszego rozmówcy, mają patkowały grzbiet, ta zaś nieprosty, przez co wydaje się znacznie większa. Jest zdecydowanie bardziej agresywna, co stwierdzają wszystkie osoby, którym dane by-

że na poranne treningi na ścieżce z głową kotem, który widziano w lesie malomickim opodal Lubina. Na zdrowie zabierze aparat fotograficzny, świadek Stanisław Kowalski. Każdego dnia udaje się on na ścieżkę zdrowia. Miał więc okazję wielokrotnie oglądać ów wybryk natury. Wiewiórka obecnie przebywa w takim otoczeniu, w którym wyróżnia się nie tylko ubarwieniem, znacznie jaśniejszym i bardziej szarym, niż w innym, ale także nietypową sylwetką. Wiele z zastanawiających zmian w wiewiórki, zdaniem naszego rozmówcy, mają patkowały grzbiet, ta zaś nieprosty, przez co wydaje się znacznie większa. Jest zdecydowanie bardziej agresywna, co stwierdzają wszystkie osoby, którym dane by-

W sprawie wiewiórki z głową kotem skontaktowaliśmy się z wrocławskim ogrodem zoologicznym. Potwierdono możliwość istnienia takiego zwierzęcia. Powiedziano nam, że podobnie jak w przypadku wiewiórki, w awarii czarnobylskiej nastąpiło nieporozumienie, a nie jak się wydaje, że wiewiórka ta przebywała w głowie człowieka. Jest to zdecydowanie bardziej agresywna, co stwierdzają wszystkie osoby, którym dane by-

(Mid)

Podobno 4 czerwca będzie już w przyszłym roku dniem „wszystkich świętych Solidarności”. Na jej stolkach zapłoną w tym dniu kokosniki, a chór Wojska Polskiego uroczysto zaintonuje: „wyrwij muirom zęby krat, zerwij kajdany, połam bat...”. Teatr Narodowy wystawi sztukę Piotra Szczepanika pod tytułem „Odprawa posłów z Wiejskiej”. Dalszy ciąg programu opracuje specjalnie powołany zespół międzypartyjny...

## Kaszanka wyborcza

Na kilkanaście dni przed oficjalnym wytożeniem wyborczych armat sytuacja na „parlamentarnej” szachownicy nie zapowiada bezproblemowego końca z żadnej strony. Już z pobieżnej obserwacji płynie wniosek, że zwycięskie siły Solidarności (zwane ostatnio postsolidarnościowymi dla odróżnienia od postkomunistycznych) stoją w obliczu klęski, a ich szeregi zerwą się tym razem nie z pezpoperem, ale z prosiu ze społeczeństwem, które prawdopodobnie spośród białego i czerwonego wybierze... trzeciego.

Zapamiętani w kombatantskich płasch politycy nowej generacji śnią o kulturach, interpelacjach, wotach, diach i immunietach. Tymczasem wypompowani z władzy przy okrągłym stole komunizmu, nie dysponując w zasadzie niczym poza tym na co pozwala im... demokracja, zmuszeni są do działań politycznych, a nie historycznych (czytaj: historycznych). Siłą rzeczy nie postępują się ani zaświadczeniem o internowaniu, ani innym, gustownym drobiazdzkiem biograficznym. Tak więc mogą zdobyć się na „siłę spokoju” i czekać, aż przeciwnicy spłoną z gdonością w ogniu taktycznych głupot.

PC, UD, zetchaeny, kapeeny itp., itd. zdają się już dzielić skórę na parlamentarnym niedźwiedziu niepomińmy zupełnie, że czas działaczy, aparatczyków wszelkiej maści, bohaterów, weteranów komitetów obywatelskich, zasłużonych łączników Lecha Wałęsy i wybitnych profesorów Tadeusza Mazowieckiego minął tak bezpowrotnie, jak „Złote Jąta” choćby Waldemara Świrgonia — tego ostatniego nikt nie posiada już za żadnym biurkiem, nawet Sekula czy Wilczek, gdyż ci właśnie wiedzą najlepiej, że na „aparatchkach” i „wybitnych działaczach” można tylko stracić.

Zwycięzcy demokracji, pewni swej sukcesji, budują „biura i aparaty” z radością i usmiechem budowniczych MDM-u wierząc, że pamięć społeczeństwa jest dłuższa niż kawałek kadencji kontraktowego Sejmu, a ich świetnych karier nie pokryło jeszcze znużenie i potrzeba zdziwienia, które rządził przeciętny wyborca. „Poeta pamięta” — jak zaznaczono na pomniku w Słocinie Gdańskiej, społeczeństwo krótko pamięta „bohaterom zasługi”, dłużej wspomina krzywdy, nie wdając się przy tym w „dyskusje programowe”.

Spółeczeństwo glosuje, dyskutuje i układa programy nogami. Idzie albo nie idzie na niedzielny spacer w kierunku urny. Pamiętać też trzeba, że skończyła się liryka, zaczęła się polityka. Żyjemy w kraju i w czasach, w których komunizm nie zbiorą zanewne wielkiego elektoratu — ich elektorat jest jednak trwały, spójny wewnętrznie, zdecydowany, uważa przy tym, że jego przywódcy nie zawiedli i nie zwiodła, że są „reformowali”. Tak zwani komunistami są ponadto mało pryncypialni, chcą przede wszystkim nieść, a nie być i to pozwala im

(Ciąg dalszy na str. 2)

**Środa**  
IGNACEGO, LUDOMIRY,  
ERNESTY

Solenizantom i obchodzącym dziś urodziny życzymy miłego i pogodnego dnia.

Środa wczoraj dzień o 4.54 zmieściła o 20.36. Do końca roku pozostało 153 dni

**pogoda**

Zachmurzenie umiarkowane, możliwe burze. Wiatr słaby. Temperatura: max: 23-26 st. min. 15-13 st.

**notowania**

Zielona Góra: PKO, ul. Zeromskiego USD 11.280 - 11.470 DM 6.350 - 6.470

Gorzów Wlkp.: II Oddz. PKO USD 11.280 - 11.380, DM 6.370 - 6.480

Lubin: BAX USD 11.150 - 11.350, DM 6.300 - 6.430

Głogów: "Orbis", pl. 1000-lecia USD 11.200 - 11.400, DM 6.200 - 6.400

**KOMPUTERY**

największy wybór  
• COMMODORE • ATARI •  
• GRY TELEWIZYJNE •  
taniej niż myślisz

hurt: P.H. RUDIMEX (8.00-16.00)  
detal: sklep ZENITH (10.00-18.00)

Zielona Góra, al. Konstytucji 3 Maja 10  
(naprzeciw kina WENUS) tel: 32-83



# Kaszanka wyborcza

(Ciąg dalszy ze str. 1)

na elastyczność, na paradoksalnie „porozumienie” ze społeczeństwem, które wychodzi z podobnych założeń. To, co moglibyśmy nazwać elektorem „demokratycznym”, stanowi grupę niespójną, sfrustrowaną, zawiadzoną i znużoną.

„Komuchy” mają komfort „uciskanych”, zawsze to konsoliduje i budzi do działania. „Antykomuchy” w pojęciu społecznym mogą być tylko „sami sobie winni”. Sytuacja, w której „nie wychodzi”, nie pobudza do działania — jeśli trwa zbyt długo i zbyt spektakularnie prowokuje do ucieczki. Puenta może być zaskakująca — w listopadzie przy urnach odbędzie się wielki alert „sojaldemokratów”, jesień będzie czerwona, a zima jak zwykle ciężka. A „demokraci” w domach i w świeżo oddanych z końcem lata komitetach złożą ręce, ale tym razem nawet sam pan Bóg im nie uwierzy.

W tej sytuacji 4 czerwca już od przyszłego roku będzie dniem satyry politycznej.

ŚLAWOMIR GOWIN

## Z TAŚMY TELEXU

**BONN.** Niemiecy neonaziści zamierzają nadać niespotykaną dotąd rangę tegorocznym obchodom upamiętniającym śmierć Rudolfa Hessa, drugiej osoby po Adolfie Hitlerze w rządach III Rzeszy. Uroczystości odbędą się z wielką pompą 17 sierpnia br.

**WIEN.** Rząd austriacki zaniepokojony pogłębiającym się niebezpiecznym kryzysem w sąsiedniej Jugosławii podjął decyzję o wyposażeniu swej armii w najnowsze rakiety przeciwlotnicze. Postawiono skierować dodatkowe oddziały na granicę z Jugosławią i wzmożyć patrolowanie granic.

**WASZYNGTON.** Stany Zjednoczone wycofały w najbliższym czasie swe wojska z blisko 80 kolejnych baz za granicą, przede wszystkim w Niemczech, zaś do roku 1995 zmniejszą o jedną trzecią liczbę swych obiektów wojskowych w innych krajach. Poinformowali o tym wczoraj przedstawiciele rządu amerykańskiego.

**WILNO.** Rząd Litwy stanowczo zażądał od ZSRR, aby jak najszybciej podjął działania niezbędne do wstrzymania bezprawnych działań oddziałów OMON-u na terytorium Litwy.

Rząd Litwy oskarża rząd ZSRR i kierownictwo Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zwiastu, że „nie po dejmują żadnych konkretnych działań w celu zapobieżenia podobnym akjom OMON-u”.

## „Ursus” na urlopie

Od 5 sierpnia załoga Zakładów Przemysłu Ciągnikowego „Ursus” w Warszawie i w Lublinie pójdzie na przymusowy urlop — poinformowała wczoraj rzecznik prasowy „Ursusa” Elżbieta Olech. „Czas urlopu nie został określony” — dodała.

Oznacza to, iż nie udało się w krótkim czasie znaleźć rozwiązania problemu utrzymania dalszej produkcji w tych zakładach. Są one zadłużone wobec skarbu państwa oraz w bankach na kwotę (netto) 1 bilion 200 mld zł.

## Wyższe opłaty za ciepłą wodę

Jak informuje Ministerstwo Finansów, z dniem 1 sierpnia br. wzrasta zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami — opłata za ciepłą wodę i centralne ogrzewanie.

Nowe opłaty będą wyższe od dotychczasowych o 60 proc. Opłata za ogrzewanie w lokalach nie posiadających urządzeń pomiarowych wyniesie 1800 zł za m kw., a w lokalach posiadających te urządzenia (głównie budownictwo jednorodzinne) 112 tys. zł za 1 MWh energii cieplnej. Opłata za ciepłą wodę wyniesie 11850 zł od jednej osoby za miesiąc w lokalu lub — w przypadku mieszkań wyposażonych w urządzenia pomiarowe — 4150 zł za 1 m sześcienny ciepłej wody.

Projekt podwyżek energii ciepłej oraz czynszów konsultowany był z związkami zawodowymi. Biorąc pod uwagę stanowiska central związkowych podjęto decyzję o odroczeniu podwyżek czynszów — stwierdza komunikat przekazywany przez Biuro Prasowe Rządu.

## Tymiński w Belwederze

W zbliżającej się kampanii wyborczej powinna być zachowana kultura polityczna — powiedział prezydent Lech Wałęsa podczas wczorajszego spotkania w Belwederze z szefem Partii „X”, Stanisławem Tymińskim.

Prezydent podkreślił, że nie wolno wykorzystywać słusznego niezadowolenia społecznego do nieodpowiedzialnych działań godzących w interesy kraju, sprzyjających destabilizacji politycznej Polski.

S. Tymiński zapowiedział wsparcie działań prezydenta, mających na celu utrzymanie odpowiedzialnej atmosfery podczas kampanii wyborczej. (PAP)

## Wielki remont

(Ciąg dalszy ze str. 1)

jest zrozumiałe w społeczeństwie, nie ma przełożenia i oddolnego do pinga społecznego. Następuje rozmiłowanie się elit z odczuciem społecznym. Tworzą się niebezpieczne podziały na „my i oni”.

Odpowiadając na pytania dziennikarzy prezydent Wałęsa powiedział m.in., że „w imię odpowiedzialności za Polskę, za jej bezpieczeństwo, musiałby użyć wszystkich konstytucyjnych uprawnień do ratowania Polski”.

Prezydent apelował do prasy o zachęcanie społeczeństwa do udziału w tym co dzieje się w kraju. „Polska — powiedział — ma wielki kapitał ludzki i materialny, ma środki finansowe, które czekają na wykorzystanie. Nikt tego kapitału nie uruchamia”.

Sytuację w kraju Lech Wałęsa określił mianem „wielkiego remontu” i dodał, że „trudno wykluczyć wiele pomyłek i niedokończonych prac. Będę uczestniczył w tej pracy, szanując demokrację” — powiedział prezydent. (PAP)

## Niewolnicy są na świecie

Izba Reprezentantów Kongresu Amerykańskiego wezwała juntę wojskową rządzącą w Mauretanii od 13 lat, by podjęła działania na rzecz likwidacji niewolnictwa w tym kraju.

Niewolnictwo zostało oficjalnie zniesione w Mauretanii w roku 1980. Jednak rezolucja Izby Reprezentantów wskazuje, że nadal praktykuje się je na niektórych obszarach. Podczas debaty wskazywano, że za uprzążanie niewolnictwa nikt nie pociąga się w Mauretanii do odpowiedzialności.

Przed kilku dniami rządzący Wojskowy Komitet Ocalenia Narodowego wydał dwa dekryty o wolności prasy i pluralizmie politycznym. Kongresman William S. Broome powiedział, że w Mauretanii „wolność słowa jest fantazją, a niewolnictwo rzeczywistością”.

Przewodniczący podkomitetu Izby Reprezentantów ds. Afryki, Mervin M. Dymally powiedział, że „niewolnictwo jest nadal codziennym życiem dla wielu czarnych Mauretanów”. Mauretańczycy zamieszkują Arabowie, Mauroi, Berberzy i Murzyni. Rezolucja popiera pierwsze trzy grupy etniczne za przesładowanie nie czwartej. (AFP)

## Witnicki tartak w płomieniach

Dostłownie w „oka mgnięcia” stała w ogniu hala traków i sasiadująca z nią kotłownia Gorzowskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego w Witnicy. Pożar wybuchł wczoraj około godziny 18.40 podczas przerwy na drugie zmiany. Ośmiu będących w tym czasie w zakładzie pracowników — zdanem kpt. poż. Zajdlica — nie miało szans cokolwiek uratować. Dogaśnięto pożar dopiero 8 jednostek straży pożarnej.

Splonęła 1.000 metrowa hala traków, aczkolwiek straty szacuje się na około 300 mln zł, ponieważ obiekt był niemal całkowicie zamortyzowany.

Jak wynika z dotychczasowych ustaleń — zdaniem kpt. Zajdlica — prawdopodobnie przyczyną pożaru było zapróżnienie ognia. W czasie przerwy bowiem dwóch mechaników wymieniało łożysko w jednym z traków, nieopodal dużych ilości trocin od których rozpalenia mogli się rozpocząć ten błyskawiczny pożar. (cud)

## Kłopoty lingwistyczne

Spór zbiorowy Związku Nauczycielstwa Polskiego z administracją państwową w województwie zielonogórskim nie przybrał takiej ostrej formy jak na szczeblu centralnym.

Kurator Stanisław Rzeźniczak ocenia, że problemy środowiska nauczycielskiego nie są tak dramatyczne, jak w innych częściach kraju. Przede wszystkim w żadnej ze szkół w Zielonogórsku nie nastąpił obcięcie zajęć lekcyjnych, ministerstwo dopuszcza uszczuplenie programu o 2 godziny w tygodniu na jedną klasę. Także kondycja finansowa nauczycieli powinna nie być taka zła, choć nie będzie „różowa”, jak sobie życzyliby administrator i sami zainteresowani.

Kłopoty są innej natury, a mianowicie brakują nauczycieli języków obcych. Najgorzej rzecz przedstawia się z językiem angielskim, który zapotrzebowanie jest największe. Ci, którzy mogliby nauczać, nie reflektują jednak ze względu na skromne uposażenie. Zapotrzebowanie na rynku pracy jest ogromne i dyrektorów szkół przebijają — i to wielokrotnie — możliwościami firmy prywatnej, do których nauczyciele w większości przechodzą.

Nieco lepiej przedstawia się sprawa z językiem niemieckim. Tutaj szczególnie naturalny dopływ kadry zapewniają absolwenci germanistyki z miejscowej WSP. Z kolei niezrozumiały jest nadmiar nauczycieli języka francuskiego. Lecz nie dlatego, że jest ich tak dużo, bo wiele nielicznych szkół uważają, aby ten język pomógł w życiu ich wychowankom.

Kłopoty występują z językiem rosyjskim, który jest nadal postrzegany jako „polityczny”. Nauczyciele przekwalifikowują się, najczęstszą ich nową profesją będzie specjalność: pedagogika opiekuńczo-wychowawcza. Jednak z programów języka rosyjskiego nie wykreślono jego nym pociągnięciem. Tam gdzie młodzież była zaangażowana w edukację kilka lat, nauka jest kontynuowana. Sprzeciw nauczycieli w końcu słowniarskiego języka wyrażają częściej rodzice niż sami zainteresowani, bowiem jeszcze w społeczeństwie resentyment polityczny jest przedkładany nad rozsądek. Całe szczęście, że młode pokolenie nie jest tak „zaczadzone”, jak ich rodzice. (LAW)

## Sierpień dla kandydatów

Około 4,5 tysiąca plakatów wyborczych obwieszających utworzone nie okręgów wyborczych do Sejmu i Senatu pojawiło się w ostatnich dniach w miastach i wsiach woj. gorzowskiego, zgodnie z obowiązkiem podania takiej informacji przez wojewodów do 29 lipca. Gwo li ścisłości rozplakowano ich tylko połowę — resztę „chowając” na dni przedwyborcze i ewentualną drugą turę głosowania.

Mieszkańcy woj. gorzowskiego będą wybierać 10 posłów wraz z mieszkańcami woj. pilskiego, w ramach wspólnego okręgu wyborczego nr 19. Natomiast okręg wyborczy do Senatu obejmuje samo województwo. Gorzowianie wyłonią podobnie jak w całym kraju 2 senatorów; jedynie w woj. stołecznym i katowickim wybierac będzie się ich po 3.

Do 3 sierpnia — zgodnie z kalendarzem wyborczym — oczekiwane należy powołania przez PKW okręgowych i wojewódzkich komisji wyborczych a także — no raz pierwszy — wojewódzkiego biura wyborczych, obsługujących obie komisje. W Gorzowie miesiąc bada się one w budynku Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Jagiellończyka 8, tel. 75-245 i 75-411. Na zgłaszanie kandydatów do Sejmu i Senatu będzie cał sierpień... (cud)

## Pluca jak miechy

Znany nurek kubański Jorge Mario Garcia pobił w niedzielę w wycieczce na wyspę swój własny rekord w nurkowaniu. W ciągu 2 minut i 20 sekund osiągnął głębokość 68 m, tj. o metr więcej, niż wynosił poprzedni jego rekord.

Do bicia rekordu nurek przygotowywał się przez 2 miesiące trenując w morzu i na lądzie. Obecnie wybiera się na urlop. Treningi wznowi po odpochnięciu i zamierza w następnej próbie osiągnąć głębokość 65 m. (PAP)

## «NIE» protestuje

W oświadczeniu przekazanym PAP — ruch społeczny „NIE” (Nie zależna Inicjatywa Europejska) za protestował przeciwko „reglamento waniu dostępu do informacji”. Choć dzi o odmowę, na polecenie rzecznika państwowego prezydenta, Andrzeja Drzewieckiego, prawa wstępu dziennikarzowi pisma „NIE” (zwiazanego ideowo z Niezależną Inicjatywą Europejską) na wczorajszą konferencję prasową L. Wałęsy.

Zdaniem „NIE” działanie takie jest „sprzeczne” z obowiązującym w Polsce prawem prasowym i europejskimi normami systemu prawnego. Według „NIE” — „działanie prasy na lenszą, swoją i gorzszą, obojętnej nie służy tworzeniu lađu demokratycznego, nie sprzyja pełnieniu przez prasę funkcji kontrolnych wobec władzy”.

Poproszony o komentarz w tej sprawie Andrzej Drzewiecki podtrzymał swoją decyzję. „Belweder jest miejscem pracy głowy państwa, snotką najważniejszych polityków, rozmów z dziennikarzami, którzy w sposób odpowiedzialny, choć często krytyczny piszą i przedstawiają problemy wynikające z funkcjonowania urzędu prezydenckiego. Chciałbym również podkreślić, że Belweder jest miejscem, w którym podejmowane są sprawy polityczne. Poza sferą naszych zainteresowań są plotki i brukowe informacje oraz zerowane przez czasopisma „NIE” i „Skandale”. (PAP)

## Podzagańscy «szejkwicie»

W ub. piątek odbył się przedmiot na dzierżawę działek „roponoszących” w gminie Zagan, w pobliżu wsi Stara Kopernia. Mimo że wójt postawił dość ostre warunki, znalazło się 12 chętnych z Malonic i Sopotaw. W krótkim czasie będą mogli zrehabilitować podziurawioną ziemię i skosić zasypane zbóżami.

Nabywcy za dwie dziesiątki zapłacił 85 mln zł. Dzierżawa jest ważna do końca grudnia br. Na razie martwili się, jak zabezpieczyć działki przed dzikimi wydobycami piasku.

Przypominamy, że działki znajdują się w pobliżu lotniska Armii Radzieckiej, a znajdująca się w ziemi substancja ropopodobna to paliwo lotnicze, które wycieka z zbiorników. Są tacy, którzy używają paliwa do napędu silników samolotów i dwóch, oświetlenia pomieszczeń itp. (MT)

## Milionowa wódka

W nocy z soboty na niedzielę nieznani dotąd sprawcy wybili w sklepie w Rudawicy koło Złotego i wynieśli z tego sklepu wódki o wartości ok. 46 milionów złotych. Głównym łupem złodziei stała się wódka, której zabrali kilkadziesiąt transporterów, a ponadto artykuły chemii gospodarczej i sgd. Do transportowania skradzionych wódek użyli samochodu, który wagił 100 metrów od sklepu. Dochodzenie prowadzi policja zagraniczna pod nadzorem prokuratury. (PAP)

## Pogoda zabija

W poniedziałek wieczorem przy pompowni w Zawadzie zainicjował zwołki 63-letniego mężczyzny. Jak nas poinformowano w Prokuraturze Rejonowej w Zielonej Górze, zgon nastąpił z przyczyn naturalnych. Jak ustalono, mężczyzna uskarżał się wcześniej na bóle serca, wspomnianego nie nosił wódę i serce po prostu nie wytrzymało. Tym bardziej w tym upała pogodę, jaka była w poniedziałek. Upał i związane z nim ciśnienie odezwany wycieczki, która się one okazały zabójcze dla ludzkiego układu krążenia. (cud)

Z głębokim żalem i bólem zawiadamiamy, że w wieku 58 lat zmarła kochana Żona, Matka, Bratowa, Ciocia, Teściowa i Babcia

**Krystyna Ruczaj**

Pogrzeb odbędzie się w piątek 2 sierpnia 1991 roku o godz. 13.00 na cmentarzu komunalnym przy ulicy Żwirowej w Gorzowie.

Pogrążona w smutku rodzina.

BO.

## SUPEREXPRESS

NIE odpowiadam za długi meża. Irene Walkowska, Krosno Odrz., ul. Pułaskiego 3/2. Kr-32

**KASETY magnetofonowe** — największy wybór, najniższe ceny — codziennie nowa dostawa. Oferuje Hurtownia „INTERMIX” Zielona Góra, ul. Wazów 1 (budynek LOK wejście od podwórza). Oferujemy także kasytę followane. Zapraszamy. 724-Z

## RÓŻNE

**MALOWANIE, tapetowanie, TANIO I SZYBKO.** Zielona Góra, tel. 37-27. 713-Z

**MAGLOWANIE, 15.00—19.00.** Głogów, Orbita 51. 3368-C

**APARATY do mierzenia ciśnienia krwi** — elektroniczne. Głogów, Świerczewskiego 27 — Zakrzewski. 3387-C

**KOMPUTEROWE wycinanie liter w foliach, szyldy, reklamy.** „MARBÓ” Zielona Góra, Lisowskiego 1. 639-Z

**KASETY magnetofonowe nagrane, cena 7.900 zł — poleca:** hurtownia muzyczna „MUSIC MACHINE” — Zielona Góra, Kupiecka 62, od 11.00—18.00. 590-Z

**MONTAZ** załaduj różnych RFN. Głogów, tel. 33-46-23. 3315-C

**WYTWORNIA** fonograficzna EP — oferuje: szeroki asortyment kaset magnetofonowych nagranych, niemieckojęzycznych i angielskojęzycznych, bardzo dobra jakość, cena 6.500 zł za szt. Z.G., tel. 293-40 ul. Tarnopolska 46. 3398-Z

## SPRZEDAŻ

**ODDAM** bezpłatnie w dobre ręce odchowane szczeniaki. Zielona Góra, Jedności 77/1. 700-Z

**SPRZEDAM** rower Wigry 3 w bardzo dobrym stanie, cena 600 tys. zł. Zielona Góra, Zamenhofa 3/4. 731-Z

**PROSTE** chałupnictwo. Produkcja poszukiwanego urządzenia elektronicznego. Sprzedam dokładny opis technologi wykonania oraz zaopatrzenie w materiał. Niewielka opłata przy odbiorze przesyłki. Zamówienia składać na adres: 67-101 Nowa Sól 3, skr. 33. 42-NS

**SPRZEDAM** dogi — szczeniaki, czarna. Zary Chrobrego 20/3. 125-Za

**SPRZEDAM** komputer do masażu odchudzającego firmy „SUNLIGHT” — Zary, Zawiszy Czarnego 17/28, tel. 35-11 wew. 7473. 124-Za

**SPRZEDAM** szafę chłodniczą na gwarancji. Lubin, tel. 44-11-31. 2847-L

**GOSPODARSTWO** rolne wraz z zabudowaniami przy trasie Gorzów — Kostrzyn lub samą ziemię o pow. 3 ha — sprzedam. Witnica, ul. Gorzowska 49. 2850-L

**GOLFA** diesel 1986 r. — sprzedam. Gorzów, tel. 233-72. 678-Zb

**DZIAŁKĘ** budowlaną 15 arów — sprzedam lub zamienię na samochód osobowy. Międzyzdrój, tel. 28-38. 16-Mg

**ODSTAPIĘ** lub wypożyczę numer telefonu w Zaganiu. Oferty z ceną Biało Ogłoszeń, Gazeta Nowa dla 708-Z. 708-Z

**NYSE** towos na gwarancji — tanio. Konotop, Meszowska 19, po 18.00. 656-Z

**KURKI ASTRA S, 12-tygodniowe.** Zodyń 52A, tel. 13 — Siedlec k. Wołszyna. 330-Z

**SPRZEDAM** camping — produktję za chłodnie, długość 5,5 m i motocykl kawasaki — pojemność 440 cm sześć. Głogów, tel. 33-11-19. 3361-G

**SPRZEDAM** gospodarstwo rolne z zabudowaniami plus 12 ha ziemi. Rzeczyca k. Głogowa. Informacja — sklep. 3364-C

**SPRZEDAM** M-4, 64 m kw., drugie piętro w Głogowie. Wiadomość: w redakcji Gazety Nowej — w Głogowie. 3362-C

**ZAMIENIĘ** M-3 na większe w Lubinie lub okolicy. Lubin, tel. 44-11-31. 2846-L

**TANIO** sprzedam pół domu w Ruszowicach. Tel. 33-42-94, po 16.00. 3351

**M-4** w Zielonej Górze — sprzedam. ZG., tel. 665-90. 723-Z

**SPRZEDAM** domek z działką 35-erowa na Starym Lubinie. Wiadomości: Lubin, Sportowa 48/8, tel. 44-57-46. 2850-L

**GARAZ** murowany z kanałem — sprzedam. Gorzów, ul. Chopina 53/3. 677-Zb

**SPRZEDAM** DOM w Zielonej Górze — 250 m kw. — nowy. Oferty Gazeta Nowa, al. Niepodległości 21 dla 715-Z. 715-Z

**M-3** własnościowe — komfort w Świebodzinie — sprzedam. Tel. 530-25. 714-Z

**MIESZKANIE** własnościowe 2 pokojowe, 50 m kw., komfortowe z telefonem — sprzedam, 4-pokojowe własnościowe kupie lub zamienię. Zielona Góra, tel. 35-32. AK-280

**MIESZKANIE**, działka, dom — sprzedam. Gorzów Wlkp., tel. 273-61, wew. 157. 673-Zb

**SPRZEDAM** M-4, 64 m kw., drugie piętro w Głogowie. Wiadomość: w redakcji Gazety Nowej — w Głogowie. 3362-C

**ZAMIENIĘ** M-3 na większe w Lubinie lub okolicy. Lubin, tel. 44-11-31. 2846-L

**TANIO** sprzedam pół domu w Ruszowicach. Tel. 33-42-94, po 16.00. 3351

**SPRZEDAM** M-4, 64 m kw., drugie piętro w Głogowie. Wiadomość: w redakcji Gazety Nowej — w Głogowie. 3362-C

**ZAMIENIĘ** M-3 na większe w Lubinie lub okolicy. Lubin, tel. 44-11-31. 2846-L

## KUPNO

**KUPIĘ** nysę — żuka — blaszak w dobrym stanie. Zielona Góra, Zamenhofa 3/4. 731-Z

## MATRYMONIALNE

**POZNAM** ładną, sympatyczną, niezależną Panią do lat 50. Oferty ZGN — dla 722-Z. 722-Z

## AUTO-MOTO

**FIATA** 125p, 1979 — pilnie sprzedam. Kompletna blacharka, Cena — 5 mln. Zielona Góra, Słowacka 15/15, po 16.00. 719-Z

**125p** — 1980 — sprzedam, 8,5 min. Zielona Góra, tel. 226-97, ul. Konicza 1/9. 721-Z

**POLONEZA** po wypadku w całości lub na części (rok produkcji 1985) — sprzedam, Ślubice, 1-go Maja 23/4 lub tel. 33-07. Czynny sobota. 290-GG

**VW bus 1983** — sprzedam lub zamienię na osobowy zachodni — do 4 lat. Z.G., tel. 618-09. 728-Z

## GAZETA NOWA

**REDAGUJE** KOLEGIUM. Redaktor naczelny — Andrzej Buck; zastępca redaktora naczelnego — Andrzej Stanglewicz i Mieczysław Wieckowicz, sekretarz redakcji — Alfred Siatecki; zastępca sekretarza redakcji — Janusz Augustyniak; Andrzej Gajda, Zbigniew Góra, al. Niepodległości 21 i piętro, tel. 718-72 fax 723-53; redakcja ogólna: telefon 39-13, telex 062233; Zielona Góra, ul. Chrobrego 31, telefon 226-25, 271-49; Głogów, ul. Lisowskiego 11 tel/fax 3323; Lubin, ul. Armii Czerwonej 1, telefon 42-62-15; Biuro Ogłoszeń: Zielona Góra, al. Niepodległości 21 i piętro; Gorzów, Głogów i Lubin w oddziałach redakcji oraz w oddziałach Gromady i agencjach. Zgłoszenia są przyjmowane również telefaksem 666-22. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Redakcja nie zamawia rysunków, zastrzeżenie praw skracania otrzymanych materiałów i zmian ich tytułów. Wydawca ALPO sc Zielona Góra, ul. Kreta 5. Prenumerata — agencja prasowa „Prasa-Książka-Ruch” — Prasy i Książki oraz doręczyciel: Druk: „Poliera” Zielona Góra, ul. Reja 5 Nr indeksu 353738.



ZEZEM

Ech, ta droga

Była kiedyś modna piosenka pt. "Ech, ta droga". Naturalnie, chodziło o drogę w innej epoce. Pewnego dnia epoka przemieniała się w wieki, ale starsza droga pozostała. Na przykład w Ołoboku. Kto zatem jedzie samochodem nad jezioro do Niesulic przez Skape i Ołobok niech uważa, żeby nie potamiał resorów własnie w Ołoboku. Tamtejsza droga przez wieś od lat woła o pomście do nieba.

Prominenci komuny stawali sobie daczki w Niesulicach, ale o naprawieniu drogi dla ludu robotniczego jakas zaponnieli. Po prostu... nie zdążyli.



Czesław Fiedorowicz — burmistrz miasta Gubina. Fot. Krzysztof Mezyński

Gubina ma swoją specyfikę

Rozmowa z Czesławem Fiedorowiczem, burmistrzem Gubina

— Jak wygląda sytuacja mieszkaniowa w Gubinie? — Fatalnie. Nasza spółdzielnia mieszkaniowa nie buduje żadnego domu. Brakuje kredytów. Krosnieńskie PKO wspomaga natomiast kredytami tamtejszą spółdzielnię mieszkaniową. Nie jesteśmy w stanie w oparciu o budżet miasta rozpocząć inwestycji przynajmniej w bieżącym roku.

— W jakim stanie znajdują się budynki komunalne? — Jest zbyt mało pieniędzy na remonty zasobów mieszkaniowych. W tym roku przeznaczylismy na remonty kapitałowe jedną dziesiątą naszego budżetu, tj. 1,5 mil. złotych. Za te kwotę można wyremontować jeden dom.

— Jak przedstawia się obecnie współpraca między Gubinem a Gubenem? — Ubolewam nad tym, że współpraca między tymi dwoma granicznymi miastami ogranicza się do kupowania przez Niemców odzieży, żywności, papierosów i benzyny w Gubinie. Moim marzeniem jest, by mieszkańcy naszego miasta i Gubena spotykali się w kawiarniach i restauracjach, korzystali z placówek kulturalnych i usługowych. Cieszy mnie, że nie ma żadnych chuligań-

Wróciła gruźlica

Twoje zdrowie w twoich rękach

Doktor Andrzej Łukasik od 1952 do 1954 pracował jako asystent, a od 1954 roku do dziś jest dyrektorem Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego Gruźlicy i Chorób Płuc w Torzymiu. Gdy zaczynał pracę było tam sanatorium przeciwgruźlicze na 40 łóżek, w kompleksie leśnym z okrużeniem administracji niemieckiej. Najpierw zagospodarowano jeszcze jeden budynek i powiększono sanatorium o 120 łóżek. Potem przejęto obiekty po wojsku i liczba łóżek wzrosła do 450. Z kolei przekształcono sanatorium w szpital, w którym ostatecznie pozostawiono 410 łóżek.

W ubiegłym roku uruchomiono oddział wczesnej rehabilitacji po zawale mięśnia sercowego. Trafiają tu chorzy kilka dni po przebytym zawale. Pacjenci przyjmowani są z woj. gorzowskiego i zielonogórskiego.

Jak wszędzie — bolączką są finanse. Pieniądzy wystarcza na leki, wyżywienie. Od połowy maja br "zawieszono" (decyzją wojewody) około 30% łóżek. Obecnie czynnych jest 300 łóżek, a 110 wyłączono z ruchu, w większości pulmonologicznych. Przydałoby się trochę aparatury medycznej wyższej klasy. Potrzebny jest aparat EKG, bieżnia do robienia prób wysiłkowych, fiberoskop do wżernikowania drzewa oskrzelowego i tym samym wczesnego wykrywania nowotworów. Na to wszystko szpitala dziś nie stać. Pacjenci pod-

dawani są kompleksowym badaniem na miejscu, ale żeby skorzystać z USG trzeba wozić ich do Skwierzyny lub Zielonej Góry.

Niestety, wróciła do naszego kraju gruźlica. Po 1945 roku choroba ta miała spustoszenie. Nie stosowano jeszcze chemioterapii. Dopiero potem weszły do praktyki zabiegi chirurgiczne. A także takie leki jak streptomycyna, hydrozyd, pas. Polska ma niezłą bazę leczniczą i dobre zaopatrzenie w leki przeciwgruźlicze, ale pod względem liczby zachorowań na gruźlicę znajduje się na trzecim miejscu od końca w Europie. Gorsze wskaźniki mają już tylko Albania i Rumunia.

W naszym kraju chorują na gruźlicę płuc przede wszystkim ludzie starsi, robotnicy, rolnicy. Od 2 lat nie sprawdza się obowiązkowo stanu zdrowia płuc obywateli. Do wsi i małych miasteczek nie docierają już autobusy z aparatami rentgenowskimi. Teraz każdy odpowiada za siebie samego. Twoje zdrowie w twoich rękach.

"Ciągłe jest za dużo chorych przykujących — mówi doktor Andrzej Łukasik. — Powodem są stresy, złe warunki mieszkaniowe, złe żywienie, brak dyscypliny społecznej. Chorzy nie leczą się systematycznie, nie kontrolują, lekceważą zalecenia lekarskie. Zgłaszają się do lekarza, kiedy jest już za późno. Rozpoczynają le-

czenie i nie kończą. Obecnie, jeśli chory jest zdyscyplinowany, to medycyna ma taką gamę środków, że nie zachodzi potrzeba ingerencji chirurga przy gruźlicy płuc. Gruźlica jest nadal groźna, ale do wyleczenia. Są natomiast inne tragedie — rak płuc, oskrzeli. Każdy raz do roku powinien udać się na prześwietlenie klatki piersiowej".

W torzymskim szpitalu pracuje 250 osób, w tym 11 lekarzy, 70 pielęgniarek. W bieżącym roku przybędzie do Torzymia na stałe 6 młodych absolwentów akademii medycznych, którzy rozpoczną pracę w szpitalu. Przyjadą z rodzinami. Dostaną mieszkania. Dobrze wybrali, bo placówka ta ma szansę na przekształcenie się w piękny ośrodek o charakterze pulmonologiczno-kardiologicznym. Mieści się bliżej Berlina niż Warszawy. Może więc czasem liczyć na zachodnioeuropejskich pacjentów. Na dobrze płatne w dewizach usługi szpitalne.

Doktor Andrzej Łukasik poświęcił szpitalowi w Torzymiu szmat życia. Gdy przyjechał tu w 1952 roku, zastał jeden mikroskop i wirówkę na korbkę. Dziś pracę zaczyna trzecia generacja. W nowych, lepszych warunkach. A przyszłość — gdy tylko minie kryzys — nie zapowiada się źle.

(Z.R.)

Sulechów w naszym obiektywie

Fot. Zbigniew Ryndak



Plac Ratuszowy codziennie zatłoczony jest samochodami. Wydaje nam się, że akurat tu miejsce powinno być wolne od wycia siłówek i spalania samochodowych.



Stara architektura w śródmieściu.



Fragm. ul. Kopernika

„Stal” chce sprzedać Połupin

Popyt na przycepy 4-tonowe, wywrotki dla rolnictwa nie jest tak duży o jakim marzy 67-osobowa załoga Spółdzielni Pracy "Stal" w Nowej Soli. W wyniku mniejszej produkcji trzeba było zredukować liczbę załogi, która przedtem składała się z 117 osób.

Jak nas poinformował wiceprezes Kazimierz Reizner, produkcja na eksport toczy się normalnie. Tzw. narzędzia czarne, przecinak, lomy, wybijaki itp. trafiają jak dawniej do Anglii, Francji, Niemiec, Szwecji, Finlandii, niektórych państw afrykańskich.

Jeśli chodzi o przycepy to w maju i czerwcu panowała zupełna stagnacja. "W lipcu wyprodukujemy 15 przycep, w sierpniu 30 — mówi Kazimierz Reizner. — Ostatnio wyraźnie wzrosło zainteresowanie przycepami. Musimy już dobrze kręcić, żeby zdążyć z realizacją zamówień".

(ZR)

Brakuje miliarda

Atrakcyjne formy spłat kredytów z Funduszu Pracy powodują, że zainteresowanie nimi wciąż wzrasta. Przypominajmy, że chodzi o kredyty na działalność gospodarczą dla firm, które zapewniają nowe miejsca pracy bezrobotnym. Kwota udzielanych na dany termin kredytów nie powinna przekraczać pięciu procent sumy wypłacanych zasiłków. Pierwsza rata egzekwowana jest po sześciu miesiącach a po dwóch latach istnieje możliwość umorzenia połowy pożyczki.

W ubiegłym roku w Żaganu udzielono 138 takich pożyczek na ogólną sumę 3 miliardów 600 milionów złotych. W tym roku wskaźnik 5-procentowy zo-

stal już znacznie przekroczony, a ludzie od lutego oczekują na decyzje komisji Szwefowa Rejonowego Biura Pracy w Żaganie liczy na podwyższenie wskaźnika ze względu na to, iż region żagański należy do szczególnie zagrożonych bezrobociem. Ale i tak nie zapożyczy to w pełni wszystkich potrzeb. Tymczasem wstrzymano w Żaganie przyjmowanie wniosków kredytowych. Te, które wpłynęły opiewają na łączną sumę 1.300 milionów — a ja mogę rozdzielić zaledwie 300 milionów" — twierdzi z ubolewaniem Barbara Świętek — kierowniczka biura pracy w Żaganie.

asp

Z PRASY REGIONALNEJ

MAGAZYN Lubski

Niestety, sprawił mi zawód 4 numer "Magazynu Lubskiego", uprzednio może zbyt na wyrost pochwalonej "gazety dla wszystkich". Dlaczego? Z prostego powodu: większość obszerniejszych publikacji dotyczy tematyki historycznej. "Spotkanie Bractwa Krzyżowców w Lubsku", "Sybiracy", "Wspomnienia Westerplatte", "Lubsko w Polsce Ludowej 1945-1989", "Rodowód nazwy "Lubsko" — oto tylko niektóre tytuły (zresztą mało atrakcyjne, referatowe) tekstów, mających związek z przeszłością i napisanych dość przyćmawiającą polszczyzną.

Do tego — ogólnikowe rozważania geopolityczne, publikacja o wodach powierzchniowych Lubka i... na współczesną, żywą problematykę pozostało niewiele miejsca. Początek serialu "Rozmów z burmistrzem", rezolu-

cja Rady Miejskiej w sprawie pogarszającej się sytuacji w rolnictwie gminy, relacja z pobytu senatora Piotrowskiego w Lubsku o charakterze ogólnym, informacja o współpracy gmin Polski i Niemiec, trochę bieżących informacji, rozmaitego aktualnych, informator handlowy i z pewnością potrzebny kącik biblioteczny.

Nie mam nic przeciwko popularyzowaniu dalszej i bliższej przeszłości, chodzi mi tylko o zachowanie proporcji w szupłej objętościowo gazecie, a także — o bardziej atrakcyjny styl autorskich wypowiedzi. Informacje sportowe, kolumna rozrywkowa i szczypta starych dowcipów nie wyczerpują wszech możliwości ukazania problemów miasta i gminy w szerszym i głębszym wymiarze.

(Łuk.)

WAKACJE czas zastanowienia

Wszyscy w Kunicach Żarskich bardzo się cieszyli, gdy jeszcze w minionym roku szkolnym oddano do użytku nową szkołę. Była ona projektowana i wykonywana jak za "najlepszych" czasów. Największym kłopotem z jakim zaraz po rozpoczęciu nowego roku zetknął się nauczyciele oraz Komitet Budowy Szkoły, wspomagany hojnie przez miejscową hutę szkła będzie... dalsza budowa. Do nowego budynku przylega szara konstrukcja, która ma być salą sportową. Lekko licząc, trzeba jeszcze zainwestować 300 milionów złotych, aby sfinalizować budowę. Na razie brak jest odpowiedzi na pytanie, skąd wziąć te pieniądze?

Nie koniec jednak problemów. Jak wspomnieliśmy, kunińska szkoła budowana była według projektu z "poprzedniej epoki". Całkiem słusznie przewidziano działanie szkolnej kuchni i stołówki. Nikt jednak nie wiedział o tym, że z chwilą oddania obiektu, nie będzie żadnego zainteresowania rodziców i

dzieci obiadanymi. Teraz trwa przystosowanie stołówki do funkcji świetlicowych i nie ma z tym specjalnych, poza finansami, kłopotów. Ale co zrobić z kuchnią? To pomieszczenie nie nadaje się do żadnych innych celów.

Nikt w Kunicach nie potrafił też zaproponować rozsądnego zagospodarowania budynku sąsiadującego z nową szkołą. Z chwilą, gdy dzieci i nauczyciele przenieśli się, stara szkoła stoi pusta. A przecież, nieźle utrzymany dom mógłby wspinać służyć innym celom. Na razie jednak nie ma na to pomysłu. Nauczyciele nie chcą raczej podjąć się kosztownej przeróbki na wygodne mieszkania. Nowa szkoła w całości zaspokaja potrzeby oświaty. Przedszkola wędruje się teraz raczej zamyka niż buduje nowe. Trudno zatem o dobry pomysł, a jeszcze gorzej jest z pieniędzmi. Czy w tej sytuacji stara szkoła w Kunicach skazana jest na powolne zniszczenie?

(Mes)

Zamiast papierosów - chusteczki i siekiera

W nocy z soboty na niedzielę do kiosku "Ruch" w Świebodzinie zakradli się dwaj recydywiści. Napalili się na papierosy, więc przy świetle księżycy naladowali do toreb kilkadziesiąt paczek, wytwornie i szleszcząco opakowanych.

Gdy już zamierzali sknąć z łupem, zostali zauważeni przez patrol policyjny. Próbowali ratować się ucieczką, a jeden z włamywaczy — broniąc się przed zatrzymaniem go przez policjanta — uzył do tego celu... siekiery. Wy-machiwał nią zwawo, policjant jednak

(eska)

Nie ma jak handel



Przy trasie Świebodzin — Świecko ustawiają się handlarze. W zniotyrowany przedsiębiorca oferował kilogram grzybów za 10 DM, drugi kilogram grzybów za 20 DM, litr jagód za 30 DM, poroże jelenia za 100 DM. Jeśli udało mu się w ciągu dnia sprzedać kilogram grzybów, słoik grzybów marynowanych, litr jagód i

poroże, to zainkasował ogółem 160 DM. Jeśli to pomnożymy przez kurs marki wynoszący np. 6320 złotych, to wychodzi 1 milion 11 tysięcy 200 złotych.

Nie wiemy ile w tym przypadku wynosi opłata placowa na rzecz gminy.

(r) Fot. Marek Woźniak





## Kim jestem?

Jestem kompletnym LAKIEM we wszystkich dziedzinach, dlatego tak wielu ludzi WYBACZA mi to, co piszę. Uważam, że potrzebna jest telewizja żywa, swojska, ostra, pieprzna, a nie tylko z lekką POPIERZONĄ. Nareszcie CZYSTKA. W samej tylko Dyrekcji Programów Informacyjnych 19 osób otrzymało wyróżnienia. Między innymi: Irena Jagielska, Jerzy Boćkowski, Zbigniew Kustosz, Jolanta Pilipczak, Jerzy Modlinger, Barbara Grad-Woźniak, Aleksandra Kedaj, Bogdan Chajewski, Roman Janczewski, Witold Szymanderski, Stanisław Schoen-Wolski. A na DOLE po starciu. Kiedy nad Sejmem i Senatem unosi się zapach hańby „okrągłego stołu”, trzeba coś zrobić. Wszędzie dobrze, gdzie nas nie ma — powiedział oficer radziecki.

Idzie ku nam ZACHOD, a nie my ku Zachodowi. Tam za operację trzeba płacić. Tu, gdzie wciąż jeszcze grzeje słońce socjalizmu, operacje finansuje PAŃSTWO, czyli wszyscy za jednego, jeden za wszystkich. Gdy prof. Zbigniewowi Relidze zabrakło nicy do przyszywania przeszczepionych serc, to pięć minut później kapitalista Gauronik, i spółka, ofiarował te głupie 600 milionów złotych. A właściwie co się dzieje z pieniędzmi wpływającymi w charakterze składek ubezpieczeniowych? Dlaczego z tej puli nie można finansować operacji? Państwo nie potrafi ściągnąć podatków z handlarzy, aferzystów i uwłasnianej NOMENKLATURY, ale podnosi cło na zagraniczne samochody. Wolność jest trudna. Trzeba się jej uczyć — powiedział Jan Paweł II. Zeby dziś żyć w Polsce, trzeba mieć papieskie zdrowie i świętą CIERPLIWOSĆ. Jeszcze niedawno NIEKTÓRZY mówili — myślimy tak, żyjemy tak, jakby Bóg nie istniał. Kiedy umarli, zakopywano ICH na uboczu w alei zastępnych, bez wody święconej i słowa Bożego. Najwyższej jakikolwiek TO WARZYSZ odczytał z pominiętej kartki żalostną opinię psomierzną. Nogi uginają się pod KONKUBINAMI, pierwszymi żonami, drugimi kochankami, skrzywdzonymi dziećmi. Jakie życie — taki GROB. I tylko śpiew cmentarnych ptaków zdaje się mówić, że warto żyć, żeby umrzeć. Ale ludziom taka pociecha nie wystarcza.

Telewizja pokazała, jak wydobyto sarkofagi Opalińskich w Poznaniu. Jak uczono hienu w wulgarny sposób bratry do rąk czaszki i rzuciły je z hukiem do pojemników zuwanych URNAMI. „Szczątki oddzielić od sztuki trumiennej” — powiedział ksiądz, obecny przy ekshumacji. Konserwatorzy będą odnawiali centymetr po centymetrze metalowe łoża wiecznego spoczynku Opalińskich, żeby potem LUD postkomunistyczny mógł ROZDZIAWIAC gęby na widok przepysznych trumien sprzed 200 lat. Protestując przeciwko takim PRAKTYKOM. Telewizja pokazała też młodego człowieka, który żyje z PEWEXOW. czyli wysypisk śmieci. Pięć denaturat. Mieszka pod gołym niebem. Je to, co wyrzebie pośród odpadków. Gdy umrze, gospodarka komunalna pochowa go w starym PRZEŚCIERADLE. Cmentar na sowa wybatuży czy.

Polska nadal produkuje sznurowadła, które same się rozwiązują. Widziałem Danutę Rinn w telewizji. Sto kilogramów w 100 pytanach. Pochwalona przez Edwarda Gierka w „Przerwanej dekadzie”, ODCIĘŁA się od przeszłości. Jak to łatwe. „Owszem maczalam palce w tym błocie” — powiedziała młodzieży dziennikarskiej. Splewała Gomulce, Gierkowi, Jaruzelskiemu, Mazowieckiemu. I teraz śpiewa. Polityk musi wleźć, kiedy odejść. Artysta wie, kiedy zmienić nutę, żeby ZOSTAĆ. Danuta Rinn potrafi się śmiać z samej siebie. Dorobiła się dwóch pokoiików na 10 piętrze. Jest SAMA Anna Grzeszczuk-Gałęzka, prowadząca „100 pytań do...”. za każdym razem kończy audycję słowami: POKI CO, które są rażącym RUSYCYZMEM we własnym domu. Oddalamy się od KREMLA czy tylko mówimy, że bardziej interesuje nas wieża FIFFLA? Kasyna gry są zwolnione od podatków na 3 lata. Niech żyje rząd i jego PREMIER — środkowy NAPASTNIK. Piłka jest okrągła, jak kariera. Kazimierza Górskiego

Wszystkie programy Polskiego Radia zachorowały na ZAGADKI. Prześcigały się w wymyślaniu dźwiękowych idiotyzmów. W niedzielę cały kraj nie mógł odgadnąć zagadki radiowej „trojki”. Kiedy słuchacz powiedział, że to KAFAR, dziennikarz zapytał, a cóż to takiego kafar? Przdadałoby się takiego redaktora stuknąć kafarem w CIEMIE. Panią redaktor od tematyki MAFIJNEJ chciałbym zapytać, czy wie, co to za zagadka — dwie kulki i armatka?

Prof. Zawiślak odszedł z Ministerstwa Przemysłu. Powiedział w TVP, że nie mógł nic zrobić. Państwowy bank bogaci się nieludźko i zabija państwowy przemysł. Kiedy odejść ci, który nie ma zamiaru kupować zrzepaku i zboża? Dla odprężenia przeniesiemy się na KUBE. Obejrzałem fragment filmu telewizyjnego „Socializm lub śmierć” do momentu, kiedy Fidel Castro zaczął mówić o wyższości roweru nad mercedesem. W prze pięknej scenarii zrujnowanej HAWANY poruszają się ludzie zasłepieni utopijną IDEA. Ostatni bastion socjalizmu. Na każdym kroku współpracownicy Departamentu Czułości Akcja plewienia cebuli Dzieci gotowe chwycić za karabin. Boże, dlaczego opuściłeś Kubę? Ernest Hemingway pewnie przewraca się w grobie.

Kim jestem? Kompletnym dyletantem (z dyplomem magisterskim). Dlatego wielu ludzi nie daruje mi niektórych wypowiedzi. Dziękuję wszystkim, którzy po felietonie „Dlaczego orzeźki piszę?” zatelefonowali do mnie, napisali listy, przystanęli na deptaku. żeby (mimo wszystko) podać mi rękę. 23 lipca 1944 roku w Chełmie ukazał się pierwszy numer dziennika „RZECZ-POSPOLITA” (organ PKWN). „Rzeczpospolita” ma się DOBRZE...

ZBIGNIEW RYNDAK

## Komunikat

Okręgowa Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Łodzi prowadzi postępowanie wyjaśniające w sprawie okoliczności aresztowania przez hitlerowców — w maju 1944 r. — kilkuset mieszkańców gminy Rohotna, pow. Słonim, woj. nowogródzkie, przeważnie żołnierzy Armii Krajowej. Aresztowanych osadzono w więzieniu w Zdzięciole i poddano przesłuchaniom, połączonym z torturami. W dniu 6 lipca 1944 r. co najmniej 150 aresztowanych, żołnierze z oddziałów generałów Własowa lub Kamińskiego, wywieźli do cielegni Lebszki koło Zdzięcioła i żywcem spalili. Członkowie rodzin pomordowanych i świadkowie tej zbrodni, proszeni są o kontakt listowny bądź telefoniczny z Okręgową Komisją w Łodzi, ul. Piotrkowska 149, telefon 36-70-79 lub 36-73-47.

# Przeoginanie pały

Wiadomo, policja nie „żartuje”, ale i z policją nie patyczkują się inni. Oto Komendzie Wojewódzkiej w Zielonej Górze chciano odciąć dopływ wody, elektryczność i łączność telefoniczną, cały czas zresztą to jej grozi. Szef związku policjantów Jerzy Szymandera nie bez pewnej masochistycznej ironii twierdzi, że kwaterymistrz porusza się na cienkiej linii finansowej, czyli dokonuje przesunięcia finansowych na granicy łamania prawa. A komendant bierman się nie spieszy, godzą się na dopilnowane. Nietrudno sobie wyobrazić, co byliby, gdyby groźba się spełniła, a działalność policji została sparaliżowana. Nikt oczywiście takich myśli do siebie nie dopuszcza, choć to wcale nie są fantazje. Tak było z mandatami, a konkretnie z druczkami, które służą policjantom do karania tych, którzy naruszają przepisy prawa. Policjanci nie mieli ich przez długi czas, więc nie karali, a tymczasem skarb państwa stracił na tym 3 mil zł. Choć to nie są drobiazgi, policji i związkowcom chodzi o coś innego, ha! — o wyższe cele, nieomalże o imponowalność. Niedawna „chryja” na najwyższych szczeblach pozwoliła policji, a konkretnie NSZZ Policjantów wyjść z opłoków komend i komisariatów, mieli okazję wyartykułować „to, co ich boli”, a także wpłynąć na zachodzące zmiany w środowisku „stróżów porządku”.

Przed wszystkim policjanci chcą uzyskać autonomię działania w ramach prawnego państwa. Aby nie uwikłać się w rozgrywki polityczne, które policja pod szyldem milicji „przerabiała” przez 45 lat. Związkowcy chcą, aby sprawa ta została jasno wyartykułowana i aby poza jej plecami „zwykli” policjanci nie zostali wbrew woli „zaprzęgnięci w rydwan” polityki. Choć trudno w to uwierzyć: podoficerowie, czyli popularnie okreśłani jako „krawężniki i stójkowi”, wcale

nie wiedzieli, co im „wyszykowała” kadra na najwyższych szczeblach. Czy im się otworzyły dopiero teraz i nie chcieliby tego odium przeżywać jeszcze raz. Nie zadawała ich ustawa o policji, eksperci związkowi dopatrzili się w niej stu i kilku uchybień oraz błędów na niekorzyść policjantów. A to w tym przeciwieństwie do środowiska budzi frustrację, lecz przede wszystkim niepewność jutra. Policjantów zresztą z zewnątrz przez wieki jest postrzegany, że ta grupa zawodowa walczy o jak najlepsze uposażenie dla siebie. Co jest tylko w części prawdą, choć związek nie odżegnuje się od rewindykacji w tej sferze. Przeciętą pensją w policji wynosi co prawda nieco więcej niż średnia krajowa, lecz są w niej uwzględniane godziny nadliczbowe, a tych ostatnio przy licznych wakacjach w policji jest dużo. A policjant nigdzie nie może dorobić, gdyż odczytywane byłoby to jako protekcja, a przy powszechnym prywatyzowaniu mogłoby się przekształcić w najzwyczajszą korupcję. Zresztą realna groźba nad służbami tego typu ciągle wisi. Bo gdy policjant będzie zarabiał mało, łatwo będzie go „kupić” przez tego, który chce ominąć prawo. Sprawa ta zresztą już jest „na widoku”. Otóż tworzony jest specjalny dział w policji do zwalczania i ścigania przestępstw gospodarczych, K-17. Do tego nie każdy się nadaje, potrzebni są fachowcy i to z dużym stażem. Powstaje pytanie, skąd złożyć tego ludzi, gdy policja ma do zaproponowania dla fachowca od finansów tylko 2,5 mln złotych. Byłby rączkujący biznesmen taką sumę przebiega wielokrotnie, nie wspominając o rzeczywistych potentatach, u których diablo często jest równa uposażeniu miesięcznemu.

A tymczasem cała policja cieni ko przędzie i ona dostała się w sidła planu Balcerowicza, dyrektor biura finansów MSW dziennie musi płacić 660 mln odsetek z tytułu

rewindykacyjne, a że w podobnej sytuacji znajduje się straż pożarna i inne pokrewne służby, istnieje wobec tego możliwość protestu solidarnościowego. Lecz to na razie odległa przyszłość, taką przynajmniej mają nadzieję ludzie z NSZZ Policjantów. Najbardziej chyba „drażliwą” kwestią jest sprawa wynagrodzeń. Czasy, gdy policjant zarabiał dobrze, już się skończyły i należą do „słodkiej” przeszłości. Protest policjantów zresztą z zewnątrz przez wieki jest postrzegany, że ta grupa zawodowa walczy o jak najlepsze uposażenie dla siebie. Co jest tylko w części prawdą, choć związek nie odżegnuje się od rewindykacji w tej sferze. Przeciętą pensją w policji wynosi co prawda nieco więcej niż średnia krajowa, lecz są w niej uwzględniane godziny nadliczbowe, a tych ostatnio przy licznych wakacjach w policji jest dużo. A policjant nigdzie nie może dorobić, gdyż odczytywane byłoby to jako protekcja, a przy powszechnym prywatyzowaniu mogłoby się przekształcić w najzwyczajszą korupcję. Zresztą realna groźba nad służbami tego typu ciągle wisi. Bo gdy policjant będzie zarabiał mało, łatwo będzie go „kupić” przez tego, który chce ominąć prawo. Sprawa ta zresztą już jest „na widoku”. Otóż tworzony jest specjalny dział w policji do zwalczania i ścigania przestępstw gospodarczych, K-17. Do tego nie każdy się nadaje, potrzebni są fachowcy i to z dużym stażem. Powstaje pytanie, skąd złożyć tego ludzi, gdy policja ma do zaproponowania dla fachowca od finansów tylko 2,5 mln złotych. Byłby rączkujący biznesmen taką sumę przebiega wielokrotnie, nie wspominając o rzeczywistych potentatach, u których diablo często jest równa uposażeniu miesięcznemu.

A tymczasem cała policja cieni ko przędzie i ona dostała się w sidła planu Balcerowicza, dyrektor biura finansów MSW dziennie musi płacić 660 mln odsetek z tytułu

samemu zadłużenia. To ostatnio wyda się nie nieprawdopodobne, lecz gdy rozspie się gmach bezpieczeństwa — pisząc górnolotnie — runie państwo, a w morale nie jest najlepiej, choć w policji jeszcze nie doszło do wybuchu powszechnego niezadowolenia i nie było spektakularnych afer. Niemniej można się spodziewać, że kiedyś to nastąpi, prędzej zresztą niż póżniej.

W Zielonej Górze policja ma trudności z opłatami za telefony, które choć wydają się drobnymi, jakże jednak znaczące. O wiele większy problem z tymi, którzy odeszli na emeryturę, komenda zalega z płatnościami kilkudziesięciu osobom sumę o wysokości przeszło 2,5 mld zł, a więc niebagatelnej. W skali całego kraju jest ona jeszcze bardziej horrendalna, bo wynosi 0,5 bln. Emeryci grożą wystąpieniem na drogę sądową, podobno już kilku posunęło się do tego ekstremalnego rozwiązania.

Niedawne głośne wystąpienie związku z protestem, który przecież nie jest odwołany, a tylko zawieszony, przy okazji dymentu Lamparskiego i mianowania komendanta głównego policji Huli był tylko pretekstem. MSW proponuje rozwiązanie nie zawieszonych, ale przede wszystkim stłumionych postulatów. Ten pośpiech ma wiele znamion celowego wprowadzenia rogardiaszu i dokonania w policji takich zmian, które trwały by ujarzmiły i odebrały autonomię związkowcy oceniają to jako przeoginanie pały. Sami też się boją, aby nie dokonać przegięcia — zbyt daleko posuniętymi rewindykacjami — w drugą stronę, które nie pałę odskądzałaby a rebours. A wtedy społeczeństwo ich przemocnie przyjąłoby z krytycyzmem, tego się obawiają związkowcy, stali się niewiarygodni. Historia ich doświadczyła, nie chcą jej nadużywać, ale się z niej uczą. WALDEMAR MYSTKOWSKI

## Czysto aż oczy bołą

Na dworcu PKS w Pułtusku pa nure sterylna czystość, na co dzień i od święta. Nie ma poniewierających się paperek i nie dopańków, kosze od śmieci są za wsze starannie opróżniane. Kolorowe klombi i altanka tonąca w zieleni działają kojąco na podróżnych. Wszystko to za sprawą kiewownika, Jana Bystrka, który osobiście dba o punktualny odjazd autobusów, a także czystość i urodę dworca. Jest więc normalnie, co wlaśnie — niestety — nie jest u nas normalne. Można na dworcu PKS w Pułtusku posiedzieć na ławce i przypomnieć sobie czasy bohaterów „Wspomnień niebieskiego mundurka”. (PAP)

## «Szańskie wersety» po polsku

Najprawdopodobniej jesienią br. ukaże się polska edycja „Szańskich wersetów” Salmana Rushiego — dowiedział się 26 bm. dziennikarz PAP w gdańskim wydawnictwie Phantom-Press International (spółka polsko-brytyjska), która z całą świadomością ryzyka wynikającego z wyroku ajatollaha Chomeiniego podjęło się tego przedsięwzięcia.

Ze zrozumiałych względów wydawnictwo nie ujawnia nazwiska tłumacza. Książka drukowana będzie na Zachodzie. Wiadomo już także, że będzie to pierwsze wydanie „Szańskich wersetów” w krajach Europy Wschodniej, a Phantom-Press jest ostatnim wydawnictwem w tej części kontynentu, któremu sprzedano prawa wydawnicze. Właściciel tych praw zapowiada, że nikt więcej ich nie otrzyma.

Rzecznik prasowy wydawnictwa red. Violetta Leszczyńska pytana o ewentualne zagrożenie związane z edycją „zakazanej” książki, odpowiedziała: — staramy się o tym nie myśleć, ale środki ostrożności podejmujemy... (PAP)

## Konkurs z firmą



Szwajcarsko-niemiecka firma "Alfa Metalcraft Corporation" produkuje rewelacyjne gamki z alfametalu, których główną zaletą jest to, że gotuje się w nich i piecze rozmaite potrawy bez wody, przypraw i bez tłuszczu. Potrawy te są bardzo smaczne, ale przede wszystkim zdrowe. Gamki AMC skutecznie wypierają dziś na zachodzie kucharki mikrofalowe. Gotuje się w nich błyskawicznie i są energooszczędne. Przewodnim hasłem firmy AMC jest: zdrowe jedzenie - zdrowe życie.

- A oto nasze pytania:
1. Które znane warzywa, zanurzone w wodzie, najszybciej oddają jej swoje witaminy?
  2. Jakie choroby wywołuje nadmiar soli w organizmie?
  3. Spożywanie smażonych tłuszczu i potraw sposobem tradycyjnym jest szkodliwe dla zdrowia. Jakie choroby wywołuje i potęguje?

Odpowiedzi na pytania prosimy przysyłać na kartkach pocztowych w terminie do 10 sierpnia br. pod adres: "Gazeta Nowa", al. Niepodległości 22, Zielona Góra, z dopiskiem: "Konkurs z firmą". Do wygrania: zestaw śniadaniowy wartości 100 DEM, ufundowany przez AMC.

## Zjazd brzydkich

„Uroda przemija, człowiek pozostaje” — pod takim hasłem odbył się we Włoszech doroczny zjazd ludzi uważających się za brzydkich. Istniejące we Włoszech stowarzyszenie ludzi brzydkich zresztą po nad 14 tys. osób, w znakomitej większości kobiet. W wielu miastach działają „Kluby Brzydkich”, gdzie wstęp mają tylko członkowie stowarzyszenia.

Zarząd stowarzyszenia oraz kluby organizują m.in. wspólne uroby w mało uczęszczanych miejscach wóclach, wycieczki, wieczorki itp. Interesujące, że do stowarzyszenia należą kilka starszych kobiet, które w odległych latach zdobywały tytuły „miss piękności” Włoch.

## Mordercze pszczoły

Przez dzikie pszczoły afrykańskie, które rozpleniły się już prawie na całym terytorium Meksyku, państwo ponosi poważne straty materialne. Po wielu latach straciło pierwsze miejsce na liście światowej w eksporcie miodu.

Mimo wysiłków i intensywnej walki dzikie pszczoły afrykańskie nadal skutecznie opierają się atakom człowieka. Ich zagony ciągle przesuwają się ku granicy północnej i nie jest wykluczone, że w najbliższych miesiącach zaatakują terytorium Stanów Zjednoczonych. Codziennie notuje się kilka wypadków zaatakowania ludzi. Dziesiątki uzdójnych zmarło.

## Nie dla Rosjan supermarket

Na radzieckim dalekim wschodzie, w stolicy kraju nadmorskiego Chabarowsku, otwarty został pierwszy supermarket zaopatrzeniowy firmy amerykańskiej, które przez Alaskę mają bardzo blisko do ZSRR.

Przez supermarket przewija się głównie ludzie w wieku 17-30 lat. Sprzedawana jest tam bowiem odzież przystosowana do tuszy (szczupłej) Amerykanów, podczas gdy mieszkańcy ZSRR są innych gabarytów.

Klientów, wiedzających, jest multum. Kupujących — minimum. Kostium kąpielowy kosztuje bowiem 700 rubli, okulary słoneczne — 120, a spodnie dzinsowe od 1.000 rb. Średnia płaca w ZSRR wynosi ok. 300 rubli. (PAP)

## Leczenie światłem

Według wyników testów prowadzonych przez kanadyjskich badaczy, terapia światłem może okazać się skuteczną wobec kobiet wykazujących zaburzenia polegające na spożywaniu nadmiernej ilości jedzenia i równoczesnym stosowaniu środków wzmocnienia. Zaburzenia tego typu noszące nazwę bulimii są udziałem 2 procent kobiet, u których stwierdzono no szereg fizycznych i psychicznych problemów.

Podatne na bulimie są również czarna tancerki, modelki oraz kobiety szczególnie troszczące o swój wygląd zewnętrzny i zachowanie smukłej sylwetki.

Dr Lam wraz z zespołem współpracowników odnieśli pomyślne rezultaty stosując terapię światłem. Polega na 2-godzinnych sesjach w czasie zimowych poranków, podczas których pacjentki wystawiane były na działanie intensywnego światła. Wyniki tej terapii opublikowane zostały w węgłosko lecarskich pism. (Reuters)



# „Larousse” w każdym domu?

Słynna na całym świecie francuska oficyna wydawnicza „Larousse” zamierza wejść także na polski rynek. Pierwszym etapem planowanej ekspansji ma być sieć księgarni firmowych. Akcję rozpoczęto od Krakowa. Na otwartym tam 11 lipca stoisku „Larousse” oferuje ponad 80 tytułów o cenach o wiele niższych niż w Paryżu. I tak np. encyklopedię farmaceutyczną można kupić już za 316 tys. zł (we Francji kosztuje ona ponad 200 FF), album „Paryż” za 212 tys. (134 FF), książki dla dzieci po około 50 tys.

Francuska grupa „Larousse-Nathan” jest potentatem na światowym rynku encyklopedycznym. Tylko w ubiegłym roku osiągnęła ponad miliard dolarów obrotu i dysponuje z górą 10 tysiącami tytułów książkowych.

Świadectwem popularności „Larousse’a” w naszym kraju jest przetłumaczony na język polski, encyklopedyczny przewodnik dla młodzieży zatytułowany „Ziemia, przyroda, ludzie”, który okazał się bestsellerem ostatnich miesięcy.

Na konferencji prasowej z okazji otwarcia księgarni o planach firmy mówił dyrektor „Larousse’a” na Europę Jean-Pierre Jarzat. Oficyna wchodzi na rynek polski wspólnie z obecną już na nim inną firmą wydawniczą „Parol Company”. Obecność na konferencji konsula Francji, Frederica Niedzielskiego, świadczy o projektowanym przez rząd francuski promowaniu swoich wydawców na rynkach Europy Środkowo-Wschodniej, a szczególnie w Polsce. Z punktu widzenia Francuzów wydaje się to być rzeczywiście konieczne — język francuski i kultura romańska zanikają w Polsce gwałtownie — dość powiedzieć, że dziś zna ten język już tylko około 5 procent polskiej inteligencji.

Następne księgarnie „Larousse’a” mają być otwarte już w najbliższych tygodniach.

# „Piętrusy” bronią się

Wydawać by się mogło, iż w dobie superszybkości pociągów pasażerskich stare, wysłużone „piętrusy”, przypominające czasy z innej epoki, będą musiały skapitulować. Nic bardziej mylnego! Fabryki wagonów piętrowych zamierzają podbić rynki europejskie nowymi konstrukcjami, które udowadniają, że „piętrusy” są w stanie konkurować z normalnymi wagonami osobowymi, mogą być szybkie, nowoczesne i komfortowe.

Obecnie, poza Europą Wschodnią, wagony piętrowe kursują we Francji, Włoszech, Holandii, Belgii, Szwajcarii i Hiszpanii. W 1993 roku zostaną dopuszczone do ruchu na terenach całej RFN. Sprawdzają się szczególnie w warunkach podmiejskich oraz w komunikacji regionalnej. Posiadają wiele zalet, dzięki którym są bardziej ekonomiczne w eksploatacji i wygrywają konkurencję z wagonami tradycyjnymi.

Atutami „piętrusa” są m.in.: mała masa pojazdu w przeliczeniu na jedno miejsce do siedzenia oraz większa liczba miejsc siedzących przy takiej samej długości wagonu. Oznacza to, iż pociąg złożony z wagonów piętrowych jest krótszy, nakłady związane z jego utrzymaniem są mniejsze oraz niższa jest cena za przejazd.

W Europie wiodącym producentem wagonów piętrowych są Niemcy. Ostatnio dwie firmy — Waggonbau Goerlitz GmbH oraz Waggonfabrik Talbot z Akwizgranu zawarły umowę kooperacyjną na produkcję nowoczesnych piętrowych wagonów osobowych. Odpowiadają one międzynarodowym standardom piętrowych pojazdów szynowych, a pod niektórymi względami odgrywają prekursorską rolę w tym dziale techniki.

Nowością jest dostosowanie wagonów do prędkości 160 km/godz. Z myślą o ochronie środowiska w wagonach zainstalowano próżniowy system sanitarny. Pomyśla o niezbędnych udogodnieniach umożliwiających podróż osobom niepełnosprawnym oraz dzieciom (specjalne fotele dla dzieci). W przyszłości wagony będą wyposażone w klimatyzację. Posiadają sterowane mikroprocesorami z bezpiecznym przeciwpoślizgowym oraz hamulec magnetyczny.

Spełnienie powyższych rygorów technicznych umożliwił dopuszczenie wagonów do eksploatacji w sieci Deutsche Bundesbahn.

Niewykluczone, iż wagony te trafią również do Polski. Dr Albrecht Pauer, dyrektor zbytu DWA (Deutscher Waggonbau Aktiengesellschaft) oświadczył podczas pobytu w Warszawie, że jego firma jest zainteresowana eksportem wagonów do Polski oraz nawiązaniem współpracy z zakładami Cegielskiego i Pafawagiem. Zapewnił, iż „DWA pragnie być w przyszłości silnym i niezawodnym partnerem dla PKP. Liczy my, że znaczenie Polski jako kraju tranzytowego będzie wzrastać. Jesteśmy w stanie dostarczyć polskiej kolei wysokiej jakości pojazdy. W nowych warunkach gospodarczych nie ma już kompromisu co do jakości i poziomu technicznego. Oferujemy różne, do godne dla klienta, formy finansowania zakupów”.

GRAZYNA STACHOWICZ

Kraj gotuje się do najważniejszej od 1938 r. kampanii politycznej, która może zadecydować o jego przyszłych losach. Jaka to będzie kampania i czym się ona zakończy — trudno powiedzieć w tej chwili. Pierwsze wolne wybory po ponad pół wieku, jakimi były wybory prezydenckie w listopadzie ub. roku, dają wiele do myślenia i nie były, niestety, dobrą lekcją demokracji, ustroju po pierzanego teraz już przez wszystkich, oficjalnie przynajmniej. Czy tamta gorzka lekcja powtórzy się w kolejnych wolnych wyborach — jeszcze nie wiadomo.

Nie lepiej było i jest ze zwycięzcami. Ci też uznali naród albo za kompletnie naiwny, który poprze każdą gębę, byle tylko z wąsami, albo za głuchy i o krótkiej pamięci, któremu można przyrzekać wszystko, a potem z niczego się nie wywiązać.

Ale to jeszcze nie najgorsze. Pierwsze kroki polskiej demokracji są niebezpieczne jeszcze i z innego względu. Chodzi tu o próbę wyeliminowania małych partii z procesu budowy demokracji — przez manipulowanie przyszłą ordynacją wyborczą. Nie tylko ludzie zbliżeni politycznie do pre-

wahamy, niż gdybyśmy mieli jeden pogląd na wszystko, a potem by się okazało, że pogląd ten był błędny. Już zresztą raz tak było. Po powstaniu bowiem rządu Mazowieckiego, jeśli wierzyć badaniom opinii publicznej, ponad 90 proc. ankietyowanych popierało ów rząd. W niecałe jednak półtora roku potem, uwzględniając absencję w czasie wyborów prezydenckich, poparcie to spadło do 12 proc. tylko. Również Lech Wałęsa, kiedyś niekwestionowane bożyszcze narodu, w pierwszej turze wyborów prezydenckich uzyskał poparcie tylko jego jednej czwartej i nie wiadomo co by było dalej, gdyby jego konkurentem nie był akurat Stanisław Tymiński.

Krótko mówiąc, nikt nie ma na razie w Polsce patentu na mądrość czy nawet popularność. Solidarność, Lech Wałęsa, a także wszyscy inni, uruchomili tylko proces demokracji kraju, co nie jest równoznaczne z ich wyłącznym prawem do prowadzenia pojazdu. Co gorsza, nie jest nawet pewne, czy majstrując przy pojeździe nie uruchomili go przypadkowo, zaś o prowadzeniu go nie mają nawet pojęcia...

Nie wiem jeszcze, jak przebiegną najbliższe wybory, bo obecna władza, demokratyczna w pewnym tylko stopniu, zaczyna jakoś dziwnie mówić o „niemożliwości rządzenia” krajem, a nawet, o dziwo, o możliwości jakiegoś nowego „stanu wojennego”!

Jeśli tak, to jest to groźne memento dla demokracji w Polsce. O wiele uczylieliby wtedy powiedzieli, że ze względu na spłot warunków wewnętrznych i zewnętrznych kraj nie może sobie pozwolić na luksus demokracji i przez jakiś czas jeszcze musi ją odstawić do kąta, a w międzyczasie przygotuje się dla niej grunt.

Ale coś takiego, czasem nawet zrozumiałe, jeśli jednak nie do tolerowania w Polsce. W sytuacji bowiem, gdzie kraj cierpi na brak twórczych pomysłów, władzy, która raczy naród stekiem różnych niedoręczności, ekonomicznych przede wszystkim, mandatu nieoptymalności nie wolno nadawać. Jest ona jeszcze ciągle bowiem niedemokratyczna, gdyż rząd ma sankcję Sejmu w dwóch trzecich mianowanego, a nie wybranego, zaś prezydent został wybrany głosami mniejszości narodu. Jakiekolwiek więc próby uniknięcia konfrontacji z narodem przy urnach wyborczych muszą być z góry potępione i ostrzeżone zamachem na demokrację. Podobnie jak próby „zagłuszenia” głosów małych partii. Wielkie partie czy inne masowe ruchy, które same nie mądrego jakoś nie mogą wymyślić — już boją się podkopania monopolu ich niewiedzy.

I wreszcie, o jednym trzeba jeszcze powiedzieć otwarcie. Jeśli wierzyć ankietom badania opinii publicznej, to najbardziej popularnymi w Polsce słami są Kościół i Armia, siły, w końcu nie mające nie tylko nic wspólnego z demokracją, ale w swej istocie będące instytucjami antydemokratycznymi.

Jeśli tak, to jest to tylko ostrzeżenie, że raczkująca demokracja polska stawia swoje kroki tak jak ktoś dziwnie, że nie zdobywa ona uznania narodu. I że naród trzeba za to winić, a wszystkich tych, którzy niezadarnie biorą się za budowę demokracji.

ZDZISŁAW M. RURARZ  
(„Horyzonty — Tyg. Polski”, USA)

# DEMOKRACJA

Wchodząc na drogę demokracji, Polska musi być szczególnie ostrożna przy stawianiu pierwszych kroków na tej długiej i wielokrotnej drodze. Jeśli ktoś myśli, że demokrację będziemy mieli już od następnego wolnych wyborów do Zgromadzenia Narodowego, to jest on w grubym błędzie. Podobnie jak za wcześnie jest jeszcze mówić na temat postawienia pierwszego kroku na drodze do demokracji w postaci wolnych wyborów prezydenckich. Może by nawet tak i było, gdyby narodu nie karmiono demagogią i wizją „dekretów prezydenckich”, które w żadnym wypadku nie mogą być początkiem budowy ustroju prawdziwie demokratycznego.

W budowie polskiej demokracji najgorsze jest co innego. Otóż niepokoi mnie ciągła paplanina na temat kopiowania wzorców demokracji zachodniej, zwłaszcza zachodnio-europejskiej.

Budowanie demokracji w Polsce, właściwie na pustyni politycznej albo raczej na gruzach totalizmu to sytuacja szczególna i nie mająca odpowiedników nigdzie na Zachodzie, poza b. NRD, która teraz stanowi część demokratycznych Niemiec (ale i tam zresztą Niemcy wykazują wyjątkową bezradność, jak zabrać się do dzieła, choć kopiowanie wzorców b. RFN jest teoretycznie rzecz łatwą). W praktyce jednak i to wydaje się niebotycznie trudne, jeśli wręcz nie niemożliwe.

Co gorsza, budowanie to już zaczęło się fatalnie. W sferze gospodarczej np. nie wzięto w ogóle pod uwagę rzeczywistych warunków istniejących w kraju, a natomiast z manickim uporem zaczęto eksperymentować różne teorie obce, których zresztą nigdzie na Zachodzie nikt poważnie nawet nie traktuje, poza lokalnymi ośrodkami akademickimi. Nie wolnicze naśladowanie niektórych wzorców zachodnich w polityce gospodarczej zaczęło się też przenosić na politykę w ogóle.

Zamiast wsłuchiwać się uważnie w głosy narodu, wielu „budowniczych demokracji” ogłosiło się „nauczycielami ludu”, podobnie jak było to, za czasów PRL, a od tego już krok do myślenia za w imię narodu. Celowała w tym zwłaszcza ekipa Tadeusza Mazowieckiego, a głównie samozwańczy „intelektualiści”, którzy potem, po sromotnej swojej klęsce, nie przyznali się do swoich błędów i nieuctwa, a natomiast uznali naród za „politycznie niedojrzały”, „apatyczny”, a nawet „antysemicki”.

zydenta boją się „chaosu” w przyszłym Zgromadzeniu Narodowym, gdzie nie będzie wyraźnej dominacji żadnej z sił politycznych, ale boi się tego też wicepremier Leszek Balcerowicz, gdyż uważa on, że brak takiej prorządowej dominacji uniemożliwi jego reformę gospodarczą. Nie przychodzi mu nawet do głowy, że coś takiego może być nie tylko zbawieniem dla kraju, ale właściwie może być przede wszystkim pierwszym i właściwym krokiem rodzącej się demokracji w Polsce. Skąd bowiem pewność, że jacyś posłowie i senatorowie są ignorantami, zaś nasz wicepremier z Jefferysem Sachsem geniuszami albo lepszymi od tamtych demokratami?

W Polsce, zanim autentycznie wykrystalizują się pełnokrwiste partie polityczne, należy możliwie każdej partii, czy grupie politycznej, dać możność głoszenia swoich poglądów, także na forum Zgromadzenia Narodowego. Skąd bowiem pewność, że różni „nauczyciele ludu” są tylko nieomylni, zaś wszyscy inni, to tylko przysłówowe stado owiec? Dotychczasowe wybory, jak dotąd tylko prezydenckie czy badania opinii publicznej, wyraźnie wskazują, że różne „etatowe autorytety” zgrały się albo już kompletnie, albo prawie kompletnie. Potwierdził to zresztą także zakończony niedawno kongres Solidarności, gdzie na następcę Lecha Wałęsy wybrano osobistość niemal nieznaną (co nie oznacza, że gorszą).

Demokracja polska, jak każda zresztą inna demokracja, bo jest ich tyle, ile jest krajów demokratycznych, musi wypracować swoją własną „polską drogę”, która co prawda może mieć pewne wspólne cechy z innymi demokracjami, ale droga ta powinna mieć swoje własne zakręty, wznieślenia i spadki, a ponadto przebiegać przez nasz, polski krajobraz, a nie imitować inne krajoobrazy... Jeszcze niedawno pisałem o istnieniu w Polsce ok. 160 partii politycznych. Teraz jest już ich podobno ok. 200. Jest to zarówno dobrze, jak i źle. Dobrze, że po okresie totalitarnego systemu nie ustąpiła totalitarna kultura polityczna, której podstawową cechą jest monopartyjność. Złe zaś jednak dlatego, że ciągle błędnie jeszcze po omacku i sami nie bardzo wiemy, czego jeszcze chcemy.

Ale nie ma w tym nic dziwnego. Poszukiwania właściwych rozwiązań będą trwać jeszcze długo i nawet lepiej jest, gdy się

# Sztuka parkowania



Fot. KRZYSZTOF MĘŻYŃSKI

## PROGRAMY

IP SAT PR  
TV P-332

**TELEWIZJA**

**PROGRAM I:** 8 Dzień dobry — wiadomości; 9.10 Telefony; 9.35 Kina; 10.05 „Safari” — serial czech; 10.35 „Dynamia” — serial USA; 11.15 Aktualności telegrafy; 17.30 Studio Lato; 17.55 Teleexpress; 17.30 Studio Lato; 18 „Murphy Brown” (1) — serial USA; 19.15 Zelman; 19.30 Studio Lato; 19.15 Dobranoc; „Makowy chłopiec”; 19.30 Wiadomości; 20.05 „Dynamia” — serial USA; 20.55 Rozmowa z rzeźnikiem; 21.10 Praw obywatelskich; 21.10 Kabaret Starszych Panów — „Ostatni naiwny”; 22.20 Wiadomości wieczerne; 23.10 Rozmowy z Nikodemem (po wizycie Ojca Świętego); 23.25 Murphy Brown (1) — serial USA (wersja oryginalna); 23.55 BBC — World Service.

**PROGRAM II:** 7.55—10.15 Telewizja śniadaniowa; 7.55 Powitanie;

8 CNN — Headline News; 8.10 Język angielski (16); 8.40 „W labiryncie” — serial TP; 9.30 Magazyn tv wiadomości; 10 CNN — Headline News; 10.45 Powitanie; 17 Ekotres — ekologiczna szkoła powszechna; 17.30 „Cudowne lata” (25) — serial USA; 18 Program lokalny; 18.30 „M.A.S.H.” — serial USA; 19 Tebus — teleturniej; 19.30 „W czarowanym parku” (2) — żart muzyczny; 20 Takie studio o studiu filmowym im. K. Irzykowskiego; 20.40 Henryk Debił proponuje; 20.55 Punkt widzenia — program ekologiczny; 21.30 Panorama dnia; 21.45 Bilans; 22 „Dziewczyna z Mazur” (5) — serial TP; 22.55 Sport; 23.05 „997” — kronika kryminalna; 0.05 CNN — Headline News.

**TELEWIZJA NIEMIECKA**

**ARD:** 14.02 Ulica Sezamkowa; 14.30 Das geheime Tagebuch des Adrian Mole; 15.03 Clownsfestival — program dla dzieci; 15.20 Ich mache meine eigene Show; 16.03 Talk „aeglich” — Termin in Berlin; 16.45 Der Doktor und das liebe Vieh; 17.25 Program regionalny; 20.10 ARD — Sport extra; 22.05 ARD — Brennpunkt; 22.30 Tagesthemen; 23 Nachschlag; 23.05 Veranda; 0.00 Die Ladw mit dem Colt — film kryminalny.

**ZDF:** 13.50 Karlsson auf dem Dach; 14.20 Immer dieser Michel; 16.15 Alf; 17.55 i 18.25 Der Landarzt; 19.30 Gluecklich geschieden;

20.15 Kennzeichen D; 21 Matlock; 22.40 Calafati Joe; 23.30 Im Herzen des Landes — film belgijski.

**DFP:** 13 Klartext; 13.30 Maigret und der Mann — film krym.; 15.35 Linda — Ein Fall fuer sich; 16.30 Die Sendung m.d. Maus; 17 Die Kin der vom Muehental; 17.35 Brennpunkt Soziales; 19 Abendjournal; 19.30 Aktuell; 20 Im Feuer der Gefuehle; 20.45 Prof. Tembrocks Rendezvous mit Tieren; 23.20 Polizeiruf 110; Der Mann im Baum — film krym.

**RADIO**

**PROGRAM I:** 5; 6.02; 6.30; 8; 10.02; 13; 14; 15; 16; 20; 21; 22 — wiadomości; 5.20 Gimnastyka poranna; 5.30 Poranne rozmaitości; 6.30 Punkt widzenia; 6.35 Szwadron d-1; 8.15 Radio Biznes; 8.55 Kto tak pięknie gra; 9—11.30 Lato z radiem; 11.30 Szkoła gadac...; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.35 Radio kierowców; 13.08 Nuta seru bliska; 13.35 Rolnicza antena; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm”; 16.10 Aktualności; 17.15 Dziennik Radio Watykańskie; 17.30 Radio Sat; 19 Z kraju i ze świata; 19.30 Radio dzieciom; 20.35 W kółku taktach; w kilku słowach; 21.08 Kronika sportowa; 21.30 Muzyka i aktualności; 22.05 Na różnych instrumentach; 22.15 Encyklopedia wielkich gło-

sów; 23.15 Panorama świata; 23.30 Świat musicalu.

**PROGRAM II:** 7; 11; 14; 21; 24 — wiadomości; 7.10 Muzyka muzyczna; 8 i 22.45 „Kwaśno-słodko”; 8.20 Czas na jazz; 8.45 i 17.50 „Jasność” — odc.; 9 Radio najmłodszych; 10 Wakacje z muzyką; 11.05 Radio kontakt (44-72-75); 13 Muzyczny atlas Polski; 13.20 Liryka wokalna; 14.05 Zapiski ze współczesności; Zofia Nivińska; 14.20 Mistrzowski wykonania muzyki chóralnej; Chór Władimira Minina z Moskwy; 14.50 Pamiętniki i wspomnienia; 15 Album operowy; 15.50 Muzyczna promenada; 16 Etniczne podróże muzyczne; Brazylia; 16.30 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy; 18 Nowe płyty, nowe nagrania; 19 Witryna sztuk wszelkich; 19.15 Wiadomości kulturalne; 19.30 Letni Festiwal Muzyczny; 21.05 Muzyka poważna; 21.24 Słuchowiska na letni wieczór; P.G. Wodehouse „Wielce zobowiązany Jeeves” (3); 22 Czas na jazz; 23.05 Muzyka świata; Flan dria; 23.50 Miniatura literacka; Antologia humoru; 0.05 Musica noturna.

**PROGRAM III:** 5; 6; 7; 8; 9; 10; 11; 12; 13; 14; 15; 16; 17; 18; 19;

20; 21; 22; 23; 24; ; 1.57 — wiadomości; 5—9.05 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Informacje sportowe; 8.30 i 13 „Bractwo Róży” — odc.; 8.45 Business news; 9.05—15.05 Słuchaj razem z nami; 10.05 Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym; Alistair MacLean „Siła strachu”; 12.05 W tonacji Trójki; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.10 W kieszczkach reggae; 14.50 Folk w pigułce; 15.10 Brum — Festiwal rockowy — „Jarocin '91”; 16—19.05 Zapraszamy do Trójki; 18.05 Informacje sportowe; 19.15 Muzyczna poczta UKF; 20—0.05 Trójka Bis; 20.10 Niecałe trzy kwadransy jazzu; 20.50 Spotkania o zmroku; 21.15 Międzynarodowy Rok Mozartowski; 22.10 W kręgu ballady; 22.40 „Kompleks Piotrusia Pana”; 23.05 Nie tylko dla melomanów; 23.50 Robert Nye „Falstaff”; 0.05—2 Brum — Festiwal rockowy — „Jarocin '91”.

**PROGRAM IV:** 6; 6.30; 7; 7.30; 7.55; 11; 17; 17.55; 18.30; 19; 19.30; 22; 23; 23.55 — wiadomości; 6—8 Radio Wolna Europa; 8 Muzyka i języki obce; 8.30 Sygnały świata; 9 Radio najmłodszych; 10 Audycja muzyczna z programu II PR; 11.05 Kwiaty — zioła — krzewy — drze-

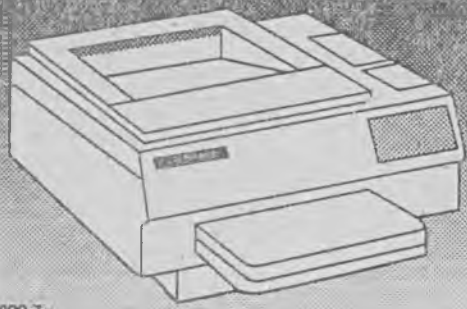
wa; Wlazi; 11.20 Etniczne podróże muzyczne; 12 Nowy Testament; 12.10 Miniatury muzyczne; 12.30 WI dnokrąg; Oblicza stuleci; 13.30 Dzieła wszystkie Mozarta; 14.30 Wakacyjne spotkania: W sali koncertowej; 15 Świat muzyki; Pieśń; 15.30 Zabytki z Fanras; 16.10 Słownik historyczny; 16.30 Muzyka i języki obce; 17—24 Radio Wolna Europa; 17.05 Muzyka, 18 Widziane z kraju; 18.35 Program ekonomiczny; 18.45 Co nowego na Wascho; 19.05 Nasze lektury; 19.20 Wieczorne spotkania; 21.30 Polacy na świecie; 22.10 Fakty, wydarzenia, opinie; 23.05 Panorama dnia.

**RADIO ZIELONA GÓRA**

6 Radioporanek; 8.30 Reklama na telefon (1); 10—14 Radio-teraz; 14 Reklama na telefon (II); 15 Cudowne lata; 16 Wiadomości BBC i wiadomości lokalne; 16.15 Miłość — aud.; 16.30 Przeboje, przeboje; 17 Z puszką na kiju — rep.; 17.20 Kulturalny relaks; 18 Program BBC; 18.30 Górzów — ludzie i sprawy; 19—20 Black and white, czyli barwy jazzu; 20 Kwadrans muzyczny; 20.15—22 Radiowieczór; 22—23 Program BBC; 23—24 Muzyka do poduszki.



# Pilne ! POSZUKUJEMY DOSTAWCÓW PAPIERU DO DRUKAREK LASEROWYCH I KSERO



oferty: "GAZETA NOWA"  
Zielona Góra Niepodległości 22  
dla 800-ZG

800-Zg

## ● DRUKARNIA ● AKCYDENSOWA

SPÓŁKA "POL-GRAF"

74-400 DĘBNO, UL. 1-go MAJA 30, TEL. 2693

**WYKONUJE:**

wszelkiego rodzaju druki

(afisze, wizytówki, zaproszenia, formularze, metki, etykiety)

Usługi wykonywane w krótkich terminach.

Zamówienia można składać osobiście lub listownie.

Na życzenie klienta - wysyłamy pocztą.

674-b

### HURTOWNIA ODZIEŻY IMPORTOWANEJ

Głogów, 67-200

ul. Orzechowa 48

tel. 33-21-57

P o l e c a : bieliznę damską,

męską, bluzki, koszule,

spódnice, spodnie, dresy,

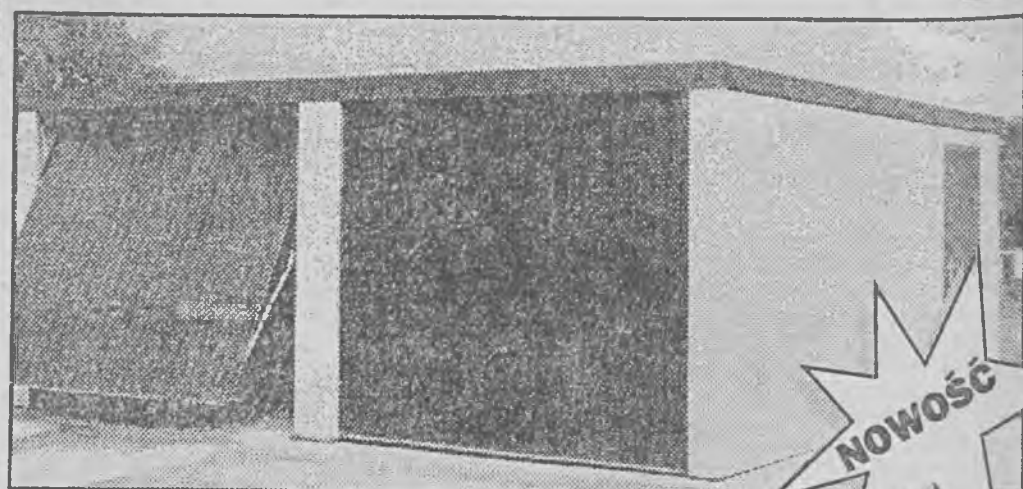
odzież dziecięcą,

poduszki krawieckie

ZAPRASZAMY:

od 14.00 do 18.00

3337-C



NOWOŚĆ

## EUROGARAZE

- montaż w 1 dzień
- spełniające normy EWG
- pojedyncze i w zabudowie szeregowej
- w 21 wielkościach i 10 kolorach
- za gotówkę i na raty
- trzyletnia gwarancja

**UWAGA: do 1.09.91r. sprzedaż preferencyjna**

EKSPOZYCJA:

"Centrum Market" Zielona Góra, ul. Pod Topolami (obok Domu Rzemiosła)

INFORMACJA:

B.B. Market Zielona Góra, ul. Westerplatte 9 tel./fax 72254 tel. 72011-19 w. 249

## Canon

WYPRÓBOWANE I NAJTAŃSZE  
NAJWIŚCIEJ KOSZTY EKSPLOATACJI

Gwarancja do 24 miesięcy



VAREXIM

02-119 Warszawa,  
ul. Pruszkowska 13,  
tel. 23 69 70,

22 67 89, 659 09 09

tlx 814755 pvc, fax 659 76 76

Pruszcz Gdański  
ul. Westerplatte 24  
tel. 52-94-94

74-300 Myślibórz

ul. Armii Polskiej 22

tel. 25-65

Zapewniamy najtańsze materiały eksploatacyjne  
i części zamienne do  
Canon, Mita, Minoita, Nashua

### PRZYKŁADOWE CENY

REGENEROWANE KOPIARKI		TONERY CANON	
NP 150	11.590.000 zł	150/15	210.000 zł
NP 155	16.980.000 zł	270/500	199.000 zł
NP 500	20.400.000 zł	3025/3525	374.000 zł
NP 3025	27.900.000 zł	1215/152	247.500 zł
NOWE KOPIARKI		TONERY NASHUA	
MITA 1205	18.800.000 zł	LTT1	350.000 zł
		TONER MITA	
		1205/1255	109.000 zł

NIEZMIENNE CENY OD  
POCZĄTKU 1991 R.

### PPU "ASSA"

w Zielonej Górze ul. Żytnia 23  
tel. 720-44 w godz. 8.00-15.00  
poleca w cenach hurtowych:  
CANON, CASIO, CITIZEN  
NOWOŚĆ !!

- elektroniczny kieszonkowy tłumacz językowy: pol.-ang.-franc.-niem.-wioS.
- kalkulatory z drukarką i bez (12, 14, 16 pozycyjne)
- kasy sklepowe
- wagi elektroniczne
- metkownice 1 i 2 wierszowe
- taśmy do metkownic
- kasetki metalowe
- kasetki metalowe z szyfrem
- kserokopiarki CANON 10/10 i 15/20
- elektroniczne maszyny do pisanja
- bindownice do oprawiania dokumentów
- laminarki - urządzenia do powlekania dokumentów folią (typ A-4 i A-3)
- notesy menadżerskie
- długopisy.

AK-1008

### LODY firmy Artie i Frisco

- papierosy  
Krakus, Rancho,  
Marlboro miękkie

- gumy do żucia  
z aśmą

Sprzedaż hurtowa  
i detaliczna  
Nowa Sól,  
Mieszka 1 4  
(Pleszów)

w godz. 8.00-22.00  
codziennie łącznie  
z niedzielą.

729-Z



64-280 Welszyna P-17 oferty krajowe,  
zagraniczne. Fotokopie. Proponujemy oferty rotelca.

## BIURO OGŁOSZEŃ ZAPRASZA 710-77

### HURTOWNIA ZAKRZEWSKI

- POLFAMIXY  
- PROBIOTYKI

Głogów,  
Świerzewskiego 27  
3366-C

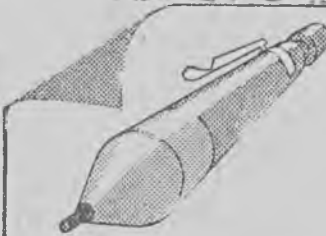
### Gabinet badań USG

dorosłych i dzieci  
Zielona Góra ul. Krośnińska 17A/41,  
tel. 637-08.  
Rejestracja: w godz. 12.00 - 18.00.  
Wykonujemy badania:  
tarczycy, jamy brzusznej, piersi,  
ginekologiczno-położnicze,  
gruczołu krokowego jader

710-Z

## USG

- najnowocześniejsza diagnostyka  
komputerowa SERCA, jamy brzusznej  
i narządów rodnych, CIAŻY, tarczycy.  
NOWOŚĆ - GASTROSKOPIA :  
badanie przełyku, żołądka, dwunastnicy.  
Zielona Góra,  
al. Wojska Polskiego 46/3,  
rejestracja wyłącznie telefoniczna  
724-95.  
Po 15.00 tel. 66-888  
2122-Z



Posiadam w sprzedaży  
- Długopis typu BIC - 1.100 zł.  
- Długopis włoskiej firmy  
"Walker" z wymiennymi wkładami  
cena długopisu 1.600 zł.,  
cena wkładu 650 zł.  
- Ołówek automatyczny 0,5 mm  
cena ołówka 3.500 zł.  
- Grafity (rysiki) 0,5 mm  
- cena opakowania 1.200 zł.  
Przy zakupie 5.000.000 - dostarczę  
na miejsce.  
Płatność gotówką lub przelewem  
do 21 dni.  
Głogów, telefon /automatyczna  
sekretarka 33-11-91/  
Zadzwoń - odpowiem na każdy  
telefon !

3310-C

tylko  
W HURTOWNI  
alken

Zielona Góra  
ul. Batorego 100a  
czynna 9.00-17.00  
tel. 721-04

Rewelacyjna chemia  
gospodarcza firmy

Johnson

ORAZ  
DURALEX

### WAGI

- Elektroniczne • Uchyne
- Szalkowe • Dziesiętne
- Odważniki

Nowa Sól, ul. Chrobrego 9, tel. 34-46  
czynne  
od 8.00 do 20.00

618-e

T.K.  
J.

### HURTOWNIA

TAJLANDIA

NOWA DOSTAWA

ATRAKCYJNEGO  
TOWARU  
ZAPRASZAMY

Sieniawa Żarska,  
Kolonia 48  
4 km od Zar  
w kierunku Łęknicy.

712-Z

### elka dent

ZIELONA GÓRA  
ul. ZACISZE 16 II p.  
tel. 649-59 w. 266 do 15.00  
627-64 po 16.00

\* GABINET STOMATOLOGICZNY  
9 - 16.00

NAJNOWOCZESNIEJSZE METODY  
LECZENIA I PROTEZOWANIA

\* MATERIAŁY I SPRZĘT  
DENTYSTYCZNY  
\* SOLARIUM, ul. Budziżyńska 28  
9 - 19.00

### SKODY FAVORIT

- cena 64 mln. zł -
- nowe -
- z gwarancją -
- ulgi podatkowe dla inwalidów oraz celne -
- oferuje firma

BRIDGE

Wrocław: tel. 25-95-93  
Zgorzelec: tel. 40-33

162-d



NA DEPTAKU

Przed sklepem „Monika” pewien obywatel skupuje stare zegarki — tylko ze złocieniami, a w zamian oferuje nowe „elektroniki”.

Kierunek - Racula

Pan Edward Haberkiewicz, właściciel firmy, która od jutra „oczyszczać” będzie miasto ze starych samochodów, podał nam kilka szczegółów tej akcji.

On sam nie ukrywa, że odzyskanie samochodu będzie drogo kosztowało każdego właściciela. Jeśli oczywiście będą się zgłaszać.

Z DNIA NA DZIEŃ

Zarząd Koła Miejskiego Porozumienia Centrum w Zielonej Górze informuje, że w piątek, 2 sierpnia, w sali klubu „Skrzyba” w Urzędzie Wojewódzkim odbędzie się zebranie członków PC miasta Zielonej Góry.

W galerii klubu Międzynarodowej Prasy i Książki w Zielonej Górze czynna jest wystawa grafiki Leszka Frey-Witkowskiego.

KALEJDOSKOP SPORTOWY

UNIA KUNICE
Od ubiegłego tygodnia na łamach „GN” prezentujemy zespół piłkarski przygotowujący się do rozgrywek mistrzowskich. Dziś przedstawiamy beniaminka klasy MW, Unię Kunice-Zary.

Gdy ulicę Obywatelską „chrzczo no” taką właśnie nazwą, ktoś musiał mieć potężne poczucie humoru, ewentualnie wiedział co robi.

Krótko pisząc, ulica Obywatelska winna nosić nazwę Antyobywatelskiej, w każdym razie jej znaczenie jest ironiczne i sytuuje się na antypodach słowa kluczowego dla Karty Praw Człowieka i Obywatela.

Korespondencję przyjęto, przystawiono pieczęć i odczytano ad acta. Tego samego dotyczył kolejnej list mieszkańców 15 i 18 lat później. Prawdopodobnie za lat naście „obywatele” znów przypomną, że nocą na ulicy Obywatelskiej jest ciemno, głucho i można utopić się w błocie.



„Ewia” też czasem potrzebna jest kosmetyka. Fot. KRZYSZTOF MĘŻYŃSKI

Kochana, stara budka

Kilka dni temu na skwerku przy ul. Moniuszki zakończyła swój długi i pożyteczny żywot wiekowa budka telefoniczna.

UNIA KUNICE

JACEK KUBKA RÓWNIEM WYPEŁNIŁ NORMĘ
Zakończona w Bolonii mistrzostwa Europy w strzelectwie sportowym przyniosła reprezentantom Polski okazały plon medalowy, a wśród zawodników fetujących sukcesy nie zabrakło również zielonogórskich gwardzistów.

postawić pytanie, jak uczynili to zresztą mieszkańcy tej fekalnej ulicy: dlaczego prezydent nie odniósł się nagannie od właściciela spółki z powodu bezprawnego zajęcia terenu, naruszenia przepisów drogowych, zniszczenia terenu, itd?

W sprawie oświetlenia, utwardzenia drogi, chodników i jeszcze kilku cywilizacyjnych udogodnień.

Prezydent chciał się zachować jak Salomon i zaproponował zorganizowanie spotkania mieszkańców „naszej” ulicy z właścicielami spółki, w roli arbitra proponował przedstawicieli Urzędu Miejskiego.

PROSTO Z RATUSZA

Oczywiście przyjemniej rzuczać się z sukcesów, działań skutecznych, osiągnięć zamierzony cel. Skoro jednak przyjęliśmy zasadę pracy „przy otwartej kurtynie”, wypada się także przyznać do swych porażek.

I tak, między innymi, nie udało nam się zlikwidować uciążliwej giełdy samochodowej obok WSP: ba, opodal, przy drodze na Zary wyrósł drugi, podobny „pryszcz”.

Mimo aktywnego włączenia się wojewody, nie przyniosły dotąd efektu starania o odzyskanie budynku TPPR, w którym planowaliśmy zorganizować Centrum Kultury.

MŁODZI PIŁKARZE — NA ZGRUPOWANIA

15-letni piłkarz nowosolskiego Dozamet Marcin Szulik powołał na został na zgrupowanie organu zwanego przez PZPN 1-13 sierpnia w stołecznej AWF na Bielanych.

Prezydent chciał się zachować jak Salomon i zaproponował zorganizowanie spotkania mieszkańców „naszej” ulicy z właścicielami spółki, w roli arbitra proponował przedstawicieli Urzędu Miejskiego.

PROSTO Z RATUSZA

Oczywiście przyjemniej rzuczać się z sukcesów, działań skutecznych, osiągnięć zamierzony cel. Skoro jednak przyjęliśmy zasadę pracy „przy otwartej kurtynie”, wypada się także przyznać do swych porażek.

Mimo aktywnego włączenia się wojewody, nie przyniosły dotąd efektu starania o odzyskanie budynku TPPR, w którym planowaliśmy zorganizować Centrum Kultury.

MŁODZI PIŁKARZE — NA ZGRUPOWANIA

15-letni piłkarz nowosolskiego Dozamet Marcin Szulik powołał na został na zgrupowanie organu zwanego przez PZPN 1-13 sierpnia w stołecznej AWF na Bielanych.

KINA

- ESTRADA — Hala Ludowa — 19.30 — Niebezpieczne związki (USA 15 l.)
NEWA — 17.30, 19.30 — Śmierć nośna ślicznotka (USA 18 l.)
NYSA — brak programu
WENUS — 15.30 — Robocop II (USA 15 l.), 17.30, 19.30 — Carmen (18 l., prem.)

TEATR

LUBUSKI TEATR w Zielonej Górze — przerwa urlopową.

GALERIE

ART (czynna 10-17) — Malarstwo, grafika, szkło, srebro.
BWA (czynna 11-17) — Władysław Hasior.
PSP (czynna 11-18) — Malarstwo Leszka Kurka.

APTEKI

DYZUR NOCNY PERNIA:
Lubsko, ul. XX-lecia 77
Nowa Sól, ul. Piłsudskiego
Sulechów — dyżury zawieszono

TELEFONY

Pogotowie Policyjne 997
Straż Pożarna 998
Pogotowie Ratunkowe 999
Pogotowie Energetyczne 991

TAXI

ul. Wyszyńskiego 52-57
ul. Podgórna 236-67
— dworzec 236-66
— bagażówki 238-25







# BUSINESS

31/1991

Redaguje: MACIEJ SZAFRAŃSKI

Stanisław Patycki w branży turystycznej działa 20 lat. Kiedyś był "odpowiedzialny" za turystykę, potem dyrektorem BORT PTTK. Jak się da zauważyć, należał do nomenklatury, kiedy jeszcze to słowo nie było obłożone dzisiejszą anatomią. Przy czym na pewno należy odróżnić nomenklaturę właściwą od mniej istotnej. W każdym razie nasz bohater nie odżegnuje się od siebie samego. Przejmuje

niezależnie od interpretacji tego pojęcia — znalazła się na bruku, Stanisław Patycki został bezrobotnym. I w tym momencie zaczyna się problem. Czy wyrzucony na bruk człowiek będący dość konkretnie uwikłany w poprzedni układ, ma prawa realizowania się w jakiegokolwiek formie? Ironią każdego przełomowych czasów jest to, że istnieje ołtarz, na którym ofiarowane ku lepszej przyszłości mają być dość kon-

Filozofia prosta jak but, bo na tym polega kapitalizm, a do niego przecież dążymy. Patycki uważa, że teraz może realizować imprezy, o których marzył, lecz zawsze coś stało na przeszkodzie. Specjalizuje się w obsłudze imprez sportowych, które u niego są stosunkowo tanie, a są opłacalne, gdyż bierze 20 chętnych turystów-kibiców. Dla miłośników żużla zorganizował wyjazd do Pardubic na półfinały mistrzostw świata.

## Sam sobie nomenklatura

ję firmę turystyczną w stanie zapaści, w krótkim czasie postawił ją na zdrowe finansowo nogi. Okazał się po prostu fachowcem. Ale w grudniu ubiegłego roku przyszedł prezes oddziału PTTK wraz ze skarbnikiem i wręczył mu wypowiedzenie. Patycki zapytał: — Dlaczego? Otrzymał odpowiedź: — Starzy dyrektorów trzeba zmienić. Wypowiedzenie jednak przyjął.

W międzyczasie w BORT zawiązała się spółka pracownicza i firma zaczęła się prywatyzować. Wszystko odbywało się w myśl prawa i leżało to w kompetencjach jego jako dyrektora, gdy wyraził zgodę na wynajęcie przez pracowników części pomieszczeń. Przypomina, że postępował w sposób utajony, lecz bał się, iż inicjatywa prywatyzacji zostanie stępiona przez czapę administracyjną PTTK. Zwrócił się do władz miasta o przekazanie lokalu spółce pracowniczej i właśnie wtedy "sprawa się rypla". Natychmiast dostał wypowiedzenie dyscyplinarne. Lecz uznał, że argument, jaki wobec niego użyto, jakoby wyprzedał majątek, jest bezpodstawny. Spełnione zostały warunki ustawy prywatyzacyjnej, wobec czego wniósł sprawę do Sądu Pracy. Zarząd oddziału jednak zaproponował ugodę — oni wycofują wypowiedzenie dyscyplinarne, on nie będzie dochodził odszkodowania. Nomenklatura

kretnie osoby. Pod nóż idą ci, których zasługi są niewątpliwie, niekoniecznie wobec panującego systemu.

Stanisław Patycki mówi: — Postanowiłem coś zrobić? Zanim zdążyłem, co takiego zaczął realizować bohater artykułu, warto zastanowić się, gdzie kończy się nomenklatura, a zaczyna człowiek? Inaczej: czy ktokolwiek z tych, którzy mają czyste ręce, mają też prawo spisywania grzechów, kiedy to tak naprawdę nikogo nie obchodzi. Rzeczywiście sprawy bałaganu w tym kraju, nawet jeżeli będziemy okładać ich niewybrednymi inwektywami w rodzaju: wstrętne komuchy, i tak wymkną się rozliczeniu. Prawo odwetu, nawet słuszne, jest obojętne i chyba mało chrześcijańskie.

Wracając do naszego indagowanego, czy tak naprawdę należał do tej osławionej nomenklatury? Na tym dyrektorskim stoliku przecież nie mógł się nachapać. Jako bezrobotny zaczął się rozglądać, co mógłby ze sobą zrobić. Postanowił zabrać się za to, co umie, lecz już na własny rachunek. Nie dysponował specjalnie dużą kępą pieniędzy, więc się zapożyczył. Znalazł łacińską nazwę dla swej firmy i otworzył jej podwoje.

Agencja turystyczna "Orbita" ma Stanisławowi Patyckiemu zarabiać na chleb, a on świadczy ludziom usługi.

Do Niemiec oferuje wypadki na ciekawsze mecze Bundesligi, a dla wyznawców hemingwayowskich rozrywkę coride w Hiszpanii.

Turystyka orbisowska jest droga, a w "Orbitcie" stosunkowo tanio kosztuje wyjazd na 2-3 dni do Paryża, Watykanu, Londynu, czy też Wenecji. Właściciel twierdzi, że u niego najtaniej w Polsce. Pomyślał także o zagospodarowaniu weekendów dla zielonogórzan. Na przykład blisko nad jezioro, pod namiotem i z gitarą.

Teraz Patycki nie czując gorsetu posiadania o nomenklaturę, a zdając się tylko na własną pracowitość i wyobraźnię, może realizować także rzeczy ambitniejsze. Ba, rzeczy — jakby to powiedzieć — mało kapitalistyczne, bo myśli o kulturze, a konkretnie o wydawaniu ambitniejszych książek. Tutaj nie liczy na zysk, a na dobre imię. No i żeby za dużo nie stracić. Bo do takich przedsięwzięć — jak to było starymi czasami — nikt nie dołoży.

Przysięgając o Stanisławie Patyckim nie chciałbym, aby to miało wymowę jakiejś laurki, lecz sygnalizuję pewien problem. Fachowcy, a w jego wypadku jeszcze pasjonaci, szukają miejsca w życiu, mimo niekorzystnych dla nich zawirowań.

W. Mystkowski

## Moralność prawo i... ekonomia

W reprivatyzacji są jakby trzy płaszczyzny: moralna, prawna i ekonomiczna. Z moralnego punktu widzenia należałoby zadośćuczynić wszystkim krzywdom. Prawnie — jest to mocno wątpliwe, zaś ekonomicznie — po prostu niemożliwe — powiedział wiceminister przekształceń własnościowych Wojciech Góralczyk w Warszawie na spotkaniu w Stowarzyszeniu Dziennikarzy RP.

Rozwijając tę myśl za najważniejszą uznał płaszczyznę moralną, chociaż — stwierdził — że nie jest ona jednoznaczna. Nie-moralne było bowiem pozbawianie własności, ale po to, aby obecnie przeprowadzić pełną reprivatyzację, w wielu wypadkach należałoby nowych właścicieli pozbawić ich własności.

Płaszczyzna prawna jest również bardzo skomplikowana. Pojawiają się różne poglądy poczynając od takich, które kwestionują cały porządek PRL.

Płaszczyzna ekonomiczna jest też złożona i niejednoznaczna. Reprivatyzacja oznaczałaby wypłacenie ogromnych odszkodowań nie do udźwignięcia dla naszego budżetu.

(PAP)



## Wiadomości do kawy

Za 5-7 miesięcy w Poznaniu i okolicy powstaną 3 nowoczesne stacje benzynowe firmy ESSO, która wchodzi w skład amerykańskiego koncernu naftowego EXXON. Ich budowę zamuje się spółka mieszana (joint-venture) ESSO — Aleksander Gawronik z Poznania. Każda z tych stacji będzie kosztowała ok. 4 mln marek, a wkład kapitałowy obu stron wynosi po 50%.

Przedstawiciele OPZZ i NSZZ "Solidarność" uzgodnili z rządem, iż wysokość najniższego wynagrodzenia obowiązująca od 1 lipca 1991 r. wyniesie 632.000 zł. Przyjęto ogólną zasadę metodyczną dla wyliczenia i ustalania najniższego wynagrodzenia. Za punkt odniesienia przyjmują ona rzeczywiste, przeciętne miesięczne wydatki na 1 osobę w gospodarstwach domowych o najniższych dochodach, przyjęte umownie za "niezbędne", przeliczone na szacunkowe ceny w kwartale poprzedzającym negocjacje nt. wysokości minimalnego wynagrodzenia.

Przedstawiciele tzw. małego biznesu stwierdzili, że potrzebne jest utworzenie silnego stowarzyszenia, reprezentującego interesy ekonomiczne właścicieli małych i średnich przedsiębiorstw oraz nieruchomości. Inicjatywę tę popiera Krajowy Komitet Obywatelski.

W celu powołania stowarzyszenia małych i średnich przedsiębiorstw wyłoniono 8-osobową grupę roboczą, która ma za zadanie przygotować statut oraz doprowadzić do zjazdu założycielskiego — do końca lipca br.

Jest już 33 pierwszych, licencjonowanych maklerów. Zaświadczenia uprawniające do wpisu na listę maklerów wręczył grupie osób, które zdały egzamin przed Komisją Papierów Wartościowych, jej przewodniczący Lesław A. Paga. Wszyscy po sprawdzeniu niekaralności będą mieli prawo pracować na giełdzie i w domach maklerskich.

Tylko do 25 lipca br. mogą pracować w tych instytucjach osoby nie posiadające licencji Komisji Papierów Wartościowych. Dlatego licencjonowani maklerzy dostaną zapewne obfitym ilość zleceń i propozycji pracy — powiedział L. A. Paga. Kolejny egzamin maklerski odbędzie się 13 lipca br.

Na podstawie miliardowych zaległości w opłatach za prąd, gdańscy energetycy wróżą plajtę coraz większej liczbie przedsiębiorstw, instytucji, firm. Regularnie płaci wojsko, policja, zakłady pracujące w ruchu ciągłym. Niepewny jest los — zdaniem energetyków stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni, która ma już u nich 8 mld zł długu. Co powiedzą petenci, kiedy zbankrutuje Urząd Miejski w Rumii, który winien jest 400 mln zł?

Katowice DHL International (Poland) Ltd — to powstałe w ub. r. przedsiębiorstwo typu joint-venture, w którym 85% udziałów ma amerykańska DHL Worldwide Express, jedna z największych firm kurierskich na świecie, w Polsce obecna od 1984 r. Jej biura działają m. in. w Warszawie, Gdańsku, Krakowie, Katowicach, Poznaniu i Szczecinie. DHL zajmuje się ekspedycją przesyłek od drzwi nadawcy do drzwi odbiorcy, do miejsc przeznaczenia w każdym zakątku świata, w ciągu 24-48 godzin. Jej klientami są w Polsce głównie centrale handlu zagranicznego, banki, duże przedsiębiorstwa, przedstawicielstwa zagranicznych firm. Usługi nie są tanie. Koszt przesłania 5-kg paczki z Polski do RFN wynosi 1,7 mln zł, a 0,5 kg do USA — 0,5 mln. zł.

Ok. 90% stanowią małe przesyłki z dokumentami bankowymi, technicznymi itp., ale mogą to być również dzieła sztuki lub książki.

PAP

## Gdzie lokować?

Według informacji uzyskanych w Narodowym Banku Polskim odsetki od oszczędności zdeponowanych na 3 miesiące w wysokości 61% wypłaca Pomorski Bank Kredytowy w Szczecinie, 58% Bank Depozytowo-Kredytowy w Lublinie, Powszechny Bank Gospodarczy w Łodzi, Bank Inicjatyw Gospodarczych SA w Warszawie i Bank Handlowo-Kredytowy SA w Katowicach. Nieco niższe odsetki, bo 57%, płaci za 3 miesiące Bank Zachodni we Wrocławiu, a 55% Bank Gdański. Lokaty 6-miesięczne oprocentowane w wysokości 66% daje Bank Depozytowo-Kredytowy w Lublinie, 65% — Pomorski Bank Kredytowy i Bank Handlowo-Kredytowy SA w Katowicach, 64,2% — Bank Zachodni we Wrocławiu, 64% — Państwowy Bank Kredytowy w Warszawie, zaś po 62% Powszechny Bank Gospodarczy w Łodzi i Wielkopolski Bank Kredytowy w Poznaniu.

Kwasyjąc się z gotówką na 12 miesięcy, 74% odsetek otrzymamy w Banku Handlowo-Kredytowym w Katowicach, 73% w Bydgoskim Banku Komunalnym, 72% w Pomorskim Banku Kredytowym, zaś 70% w Banku Gdańskim, Banku Depozytowo-Kredytowym w Lublinie i w Banku Inicjatyw Gospodarczych SA w Warszawie.

24 miesiące to dużo czasu, ale za ten okres 84% odsetek należy nam Pomorski Bank Kredytowy, 78% Bank Gdański, 76% Bydgoski Bank Komunalny i 75% Bank Handlowo-Kredytowy w Katowicach.

We wszystkich bankach odsetki kapitalizuje się co 3 miesiące, natomiast w banku gdańskim — co miesiąc. Wysokość oprocentowania banki porównaj w stosunku rocznym. Każdy z nich zastrzeżenie, że nie są one gwarantowane na cały zadeklarowany okres oszczędzania. Oznacza to, że bank może w każdej chwili zmienić wysokość oprocentowania, jak to się zdarzyło np. na przełomie kwietnia i maja, gdy po zmianie przez Narodowy Bank Polski oprocentowania kredytu refinansowego, banki zmieniły także wysokość odsetek od lokat

(PAP)

Przyjmujemy wpłaty na dożywocie z funduszem inwestycyjnym Zakładu Ubezpieczeń "WESTA" - LIFE

Fot. Leszek Krutulski-Krechowicz

## Biznes z humorem

Humor nie tylko pomaga w przewyciężaniu różnych dolegliwości, ale może przyczynić się do polepszenia interesów wielu przedsiębiorstw. Tak przynajmniej zapewnia Malcolm Kushner, który dowodzi, że ludzie z poczuciem humoru uzyskują lepsze wyniki w pracy i szybciej awansują niż ich ponury kolezdy. Teorię swą Kushner z zawodu prawnik rozwija w książce "How to use humor for business success" (jak posługiwać się humorem dla sukcesu w biznesie), która stała się księgarskim hitem. Kushner stara się wykazać, że w wielu przypadkach humor pozwala rozładować napięcie i konfrontacje pomiędzy pracownikami i dyrekcją, łagodzi stres oraz obraca w żart złośliwe uwagi.

Menedżerstwo, negocjacje, planowanie, podejmowanie decyzji — fundamentalne zadania związane z życiem w biznesie — stają się bardziej proste, gdy zainteresowani przyprawiają te sprawy odrobiną humorem.

Kushner wskazuje również szereg znanych osobistości słynących z poczucia humoru, który w niektórych okolicznościach pozwolił im na wyjście z trudnych sytuacji.

W okresie 8 lat prezydentury Ronald Reagan nie wahał się żartować ze swego wieku — stwierdza m.in. autor książki. W okresie skandalu Iran-contras starano się usprawiedliwiać jego błędy, a nawet poddawać w wątpliwość odpowiedzialność prezydenta za aferę, która w przypadku np. Cartera czy Nixona przekreśliłaby nieodwracalnie ich los. Kushner przed kilku laty zrezygnował ze stanowiska adwokata pewnego przedsiębiorstwa w San Francisco, obierając nietypowe zajęcie "konsultanta humoru". Jego klientela wywodzi się przeważnie ze sfer marketingu

(PAP)

## DEKALOG PRYWATYZACJI

### Miejsce na autokorekty

Najważniejsze ryzyko kryje się w opisanych wcześniej niekonwencjonalnych metodach prywatyzacyjnych (bonach). Pluralizm metod pozwoli na oddalenie niebezpieczeństw popienienia błędów, a przedstawiona koncepcja pozwoli na uruchomienie w sposób możliwie pełny wszystkich dostępnych zasobów kapitału finansowego, kapitału ludzkiej kwalifikacji i uzdolnień oraz kapitału politycznego wsparcia i zrozumienia zmian własnościowych. Dobrze stałoby się, gdyby miara postępu w tym zakresie było rosnące zaplecze polityczne obranego kierunku przebudowy systemu oraz szybkie polepszenie realnego stanu gospodarki.

(Przedruk za „L” — Biuletynem Kongresu Liberalno-Demokratycznego)



Lipiec upłynął nam na opracowaniu wstępnych ofert, jakie zebrałymiśmy przed wakacjami. Opracowanie to polegało na wysłaniu niemałego stosu korespondencji do konkretnych już przedsiębiorców w Niemczech, a także na wysłaniu wstępnych ofert do Rygi i Jalty.

Gromadziłyśmy także własne oferty i wysłaliśmy do centralnego banku współpracy w Niemczech. Żniwo zbierać będziemy w sierpniu i wrześniu, ale już dzisiaj możemy podać informację o pierwszych efektach tych działań. Wśród napływających i posłanych od jakiegoś czasu ofert, jest już kilka nadających się do publikacji, i w celu znalezienia partnerów.

Listę tę otwierają oferty z Niemiec. Firma pośrednicząca z Cottbus, zainteresowana jest budownictwem i

## LUBUSKA IZBA PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA

### ZIELONA GÓRA, AL. NIEPODLEGŁOŚCI 8A

#### TEL. 726-01, 726-07, TLX 0433583

zakupem w Polsce materiałów budowlanych. W szczególności chodzi o dachówki i kostkę cementową. Ten drugi materiał służyć ma do budowy dróg o małym natężeniu ruchu, podjazdów, utwardzonych placów, parkingów itp. Firma oferuje także możliwość budowania na terenie byłej NRD domów w zamian za towary.

Przedsiębiorca z Frankfurtu nad Odrą, specjalizujący się w budowie chłodni składowych, budujący już kiedyś na terenie Polski, poszukuje inwestora. Firma chętnie zajmie się wszelkimi pracami mającymi na celu poprawę izolacji termicznej budowli. Oferuje technologię produkcji plastikowych i impregnowanych drewnianych okien.

Wielkie przedsiębiorstwo z Erfurtu, oferuje duże ilości towarów, które

Krzysztof Chmielnik



# WATER LETTERS

## Życie jako gra w pokera



"Ostatnio są w modzie quasi-swiadectwa. Wieloraka antyspowiedź publikowana przez licznych działaczy okresu stalinowego i późniejszych lat. Przywołując liczne fakty niedawnej historii, w której czynnie uczestniczyli oraz intymne wydarzenia ze swego życia — będąc stroną uwikłaną w zło — sądzą, że poprzez sam fakt napisania o tym uwolnią się od ciężkiej winy. Jednakże tylko kolejna autokreacja — choćby z oskarżeniem na sędziego wydającego niewinny wyrok we własnej sprawie, nie wprowadza ich automatycznie w świat wiarygodności, a tym samym nie umożliwia im odzyskania czystych rąk."

Te konstatacje ks. Wiesława Niewęgłowskiego, opublikowane w "Rzeczpospolitej" w połowie lipca br., przypomniały mi się w związku z lekturą dwóch książek, których bohaterem jest Włodzimierz Sokorski — wieloletni człony działacz komunistyczny, szczególnie zasłużony w dziedzinie kultury jako gorliwy propagator realizmu socjalistycznego, minister wyrokujący o losach wielu polskich intelektualistów, publicznie potępiający formalizm i "wsteczne" nurty polskiej sztuki, wreszcie — wyrzucający z posad tak niewygodnych ludzi, jak Kisielewski, Cybis, Sirzemiński, Schiller i Zetwerowicz, aby ich pozbawić możliwości oddziaływania na młodzież, uzdolnioną artystycznie. Obecnie, prawie równocześnie, ukazały się dwie publikacje z owego wspomnianego przez ks. Niewęgłowskiego cyklu "quasi-swiadectw". Pierwsza, to "Romans z komuną" czyli "Zwierzenia intymne" Włodzimierza Sokorskiego, mające kształt wymyślnego wywiadu, druga — to "Wyznania zdrajcy", czyli wywiad — rzeka z Sokorskim pióra Stanisława Barańczaka. Należy oczywiście oczekiwać, że bohater tych publikacji zdobędzie się na absolutną szczerotę wyznać, że nie zastosuje techniki obronnej w postaci tezy o zauroczeniu religią komunizmu, obciążeniu winą innych, wreszcie — o udowodnieniu, iż sam był raczej ludzkiem i uczciwym, wspomagającym prześladowanych, bez przekonania propagował ów nieszczytny socjalistyczny realizm i w ogóle był cacy, cacy... Tylko, ten straszny system, niemożność wypłatania się z niego, traktowania życia w kategoriach gry w pokera. Można i tak. Na każdym kroku podkreśla, że masochystycznym wręcz upodobaniem, czynim jako fundament życiowej filozofii, nie ukrywa, iż "Czasami wesoły jest łatwiej, niż myśleć", a dziś usiłuje mając 82 lata i wcale dobre samopoczucie, dokonywać "Korekty sumienia w ramach racjonalnego oportunistów". Nie uważa, że nie zrobił poświęcając się działalności politycznej, choć sądzi, że gdyby nie ona może zostałby liczącym się pisarzem. W swych wywodach przyznaje się jednak do współodpowiedzialności za stalinowski okres i ten nieco późniejszy, ale też uważa, że "zachował twarz", nosi w sobie poczucie winy, czasami odnosi się wręcz wrażliwie, że chętnie przywdziałby płaszcz Wallenroda. Zdajmy sobie jednak jedną maskę, zaraz chroni się za drugą — takie nieodparte wrażenie wywołują się z tych zwierzeń. Owszem, jest zdrajcą wieloletniego systemu, który pociągał go "magia słów", ale przecież doświadczył, że prosił ten system, jak i późniejszy realnego socjalizmu, nie sprawdził się w praktyce ekonomicznej. A że po drodze pozostały miliony trupów? — na to nic nie może poradzić, choć wcześniej znał prawdę o Katyniu, nie mógł o niej mówić. Miał zakneblowane usta.

Dzisiaj Włodzimierz Sokorski próbuje epatować czytelnika swoim trudnym i pokrętnym trybem myślenia, nieraz ciępiącym za swoją lewicowość, odmienniejszym wyrażaniem poleceń kolejnych decydentów, ale jakoś zawsze umiarkowanie jak piskorz, w dość dziwnych okolicznościach, wyjść z tarapatów cało, ba, nawet powraca na odpowiedzialne stanowiska. Wiele jest niejasności w tych jego wyjaśnieniach, wiele fałszywych zagrywek i budzących wątpliwości wyjaśnień. Jego powtarzana jak refren teoria o spełnianiu roli polityka — bifora także nie jest wiarygodna, zwłaszcza w działalności politycznej i kulturalnej. Być może, że dotyczy ona tylko sfery chorobliwego urzeczona seksem. Swoją wypowiedź dla Zawilsińskiego kończy Sokorski refleksją: "Przyznałem się przed panem bez bicia: zdradzałem, zwłaszcza kobiety. Kobiety... Pan jest młody, ale powinien pan wiedzieć jak one inspirują odkrywczość człowieka... Jak tak naprawdę, to wszelkie nadzieje na lepszą Polskę pokładam w ludziach młodych. Liczę na nich i na dumy polskich dziewcząt, które nie dadzą nam zginąć jako narodowi."

Oto credo intelektualisty, szokujące i buhursujące, jak prawie zresztą większość wyznań. O nim to właśnie Stanisław Barańczak napisał w "Księżkach najgorszych" z okazji omawiania powieści "Kroki": "Jak brzytny tyli bez Włodzimierza Sokorskiego? Nikt tak jak on nie potrafi rozjaśnić naszego szarego bytowania nagłym błyskiem szaleństwa. A to wygada jakiejś tajemniczej partynio-państwową, a to sprószni kawałek napisze, aż się cała Polska za boki bierze. Nieobliczalność — jego mteoda, niedyskrecja — jego żywioł. Byłby postacią zupełnie cudowną, gdyby przy tym wszystkim nie usiłował pisać powieści. Niestety bowiem, w przeciwieństwie do swoich elokwentnych i bogatych w podteksty wystąpień na spotkaniach z czytelnikami, w powieściach Sokorski ma do powiedzenia znacznie mało. Dotyczy to zwłaszcza jednej z dwu poznanych przezeń osób: na wyłot dziedzin tematycznych — polityki. W dziedzinie drugiej, tj. erotyce, autor nasz także wprawdzie żadnych Ameryk nie odkrywa, ale tu przynajmniej jest się z czego pośmiać."

Zenon Łukasiewicz

Gdy dojeżdżamy z Rudnej do Lubina, przy drodze dostarczyć można duży ogrodzony teren. Przylega do niego leśniczówka Małomice. Za ogrodzeniem spaceruje wiele wspaniałych zwierząt. Daniele i muflony. Spacerowicze, którzy zazwyczaj zachowują się hałaśliwie, niewiele mogą zobaczyć, bo zwierzęta jest bardzo płochliwa. Jakakolwiek próba zatrzymania samochodu i popatrzania z bliska, kończy się ucieczką zwierząt w las. Tak samo trudno było o spotkanie z leśniczym. Ale nie dlatego, że jest to człowiek płochliwy. Jego praca i myśliwskie zajęcia sprawiają, że bardzo rzadko przebywa w domu. Tym razem udało się. Wita nas w obecności mężczyzny postawny, dysponujący donośnym głosem. Jego biuro pełne jest wspaniałych trofeów łowieckich. Aby zacząć rozmowę o zagrodzie introdukcyjnej, bo tak fachowo nazywa się interesujące nas miejsce, musimy najpierw wysłuchać wstępnego "wykładu".

Ołóż przeciwnicy łowiectwa popełniają zazwyczaj trzy błędy. Pierwszy polega na całkowitej nieznajomości faktów związanych ze stanem środowiska, który wymusza współcześnie planową gospodarkę. Cywilizacja i postępujące zagospodarowanie, spowodowały ogromny zanik naturalnych wrogów wśród zwierzęcy. Obecnie, bez ingerencji człowieka, niemożliwy jest jakikolwiek prawidłowy rozwój fauny. Dodatkowo, ostatnie łagodne zimy przyczyniły się do przetrwania i dalszej reprodukcji zwierząt cheralnych. To dla naturalnego środowiska wielka groźba. Odłów drogą odstrzału jest obecnie jedyną, znaną metodą. Drugim błędem jest taka a nie inna ocena sposobu zadawania śmierci. Istnieje jednak ogromna różnica między masowym zabijaniem w rzeźni, a polowaniem, gdzie nawet przy użyciu bar-dzo wyspecjalizowanej broni, zwierzę ma szansę ucieczki. Moralisci, zjadając wieprzowinę, zapominają o sposobie jej uzyskiwania. Ale największym ich błędem jest to, że kojarzą oni łowiectwo tylko i wyłącznie z zabijaniem.



Fot: Leszek Krutulski — Krechowicz

Właśnie ta zagroda stanowić ma oczywiste zaprzeczenie takiego poglądu — mówi Jerzy Duszyński. Myśliciel, który poważnie traktują to wielowiekowe zajęcie, przestrzegają zasad etycznych i dbają o równowagę środowiska. Zawsze też bardziej są nastawie-

ni na hodowlę, dokarmianie i ochronę zwierząt, niż na jej pozyskiwanie. Taki też cel przyświecał Wojewódzkiej Radzie Łowieckiej w Legnicy, a osobście łowczemu Ryszardowi Brylińskiemu, przy tworzeniu zagrody w Małomicach. Aby to zamierzenie zakończyć sukcesem, trzeba było zachęcić i przekonać myśliwych aż z pięciu kół: "Bor-

suk", "Knieja" i "Bażani" z Lubina, "Szarak" Grębocice oraz "Hutnik" z Głogowa. Małomice wybrano ze względu na różnorodny i bogaty teren. Ważna była też bliskość drogi i łatwy dostęp dla każdego, kto chce obserwować zwierzęta.

Namówiono wojewodę na zakup danieli w PGR-owskiej stacji hodowlanej. Paśniki, siatki i słupki potrzebne do ogrodzenia 17 ha i wykonanie tego — to efekt pracy myśliwych. Oni też muszą się martwić o zdobywanie wielkiej ilości jabłek, ziemlonki i zboża, potrzebnych do wyżywienia podopiecznych.

Pierwsze daniela wpuszczono do zagrody w listopadzie 1988 roku. Z niepokojem oczekiwano na efekt. Najważniejszym miały być wykoty, czyli danielowe porody. Ku radości myśliwych, szybko się zaczęły i stan zwierzęcy w zagrodzie systematycznie się powiększał. Sukces był tak duży, że już w tym roku, po raz pierwszy, zdecydowano się umieścić część danieli w naturalnym środowisku. Na wolność wypuszczono 26 sztuk. Wypuszczano je z zachowaniem "rodzinnej" zasady. Na poszczególne łowiska trafiły: dorosły byk, zapłodniona jeszcze w zagrodzie lania oraz po cztery sztuki "młodzieży". Zaczął się więc kolejny etap eksperymentu. Lanie miały teraz wydać na świat zdrowe potomstwo. Nadeszły już pierwsze sygnały z kół o pojawieniu się małych danieli!

Jednak apetyt rośnie w miarę jedzenia. Postanowiono spróbować hodowli... muflonów. Sprawdzono do zagrody 10 sztuk. Na początku były obawy o kulawkę, ale okazało się, że zwierzęta z natury górskie, doskonale przystosowały się także do innych warunków i łatwo znajdują miejsca do ścięcia racic. I w tym przypadku przybyło już młodych, urodzonych wiosną. Wszystko to można zobaczyć. Maciej Szafran

# Dziewczyna na stosie

Już w średniowieczu spotkać się można w zachodniej Europie z pierwszymi procesami o czary. Najczęściej w postaci samosądów. Te ponure praktyki dopiero w XVI i XVII w. na trwałe zagościły na terenie Europy. Najczęściej o kontakty z mocami piekielnymi posiadano sekty religijne zajmujące się wy-miślnymi praktykami, echa których odnajdujemy m.in. w bulli Grzegorza IX z 1233 r.:

"Kiedy nowicjusz ma być przyjęty i wejść po raz pierwszy do tej szkoły wy-rzucików, wtedy pojawia się w ich gronie żaba — na jej tyłku składają ohydny pocałunek i wylizują z jej pyska pianę, po czym rozpoczyna się rozpustna biesiada..."

Ostatni proces zakończony śmiercią na stosie odbył się w Szwajcarii jeszcze w 1782 r.

Do Polski waznie docierać zaczęły prześladowane sekty religijne, jednak dopiero w XVII i XVIII w. ludzi ogar-nęło szaleństwo procesów o czary, czego przykładem może być jeden z ostatnich (1775 r.) słynnych procesów — w Doruchowie, gdzie zginęło 14 niewin-nych kobiet posądzonych o "zadanie" dziedzicze kołtuna.

Zielonej Góry nie ominęły ponure praktyki — w XVII w. była miejscem

stracenia siedmiu kobiet posądzonych o czary.

Najbardziej wstrząsające widowisko odbyło się w Bytomiu Odrzańskim w 1630 r., ofiarą stała się młoda dziewczyna — 19-letnia Anna Szwycer.

Latem 1629 r. rodziną miejscowego mistrza bednarskiego Jana Szwycera wstrząsnęła okropna wiadomość — jego córkę Annę posądzono o czary. Wcześniej Anna odrzuciła zaloty bur-grabiego bytomskiego Henryka von Poelke, ślepo zakochanego w dziewczynie. Młoda i niewinna Anna, z wra-jemnością zakochana w czeladniku o-cie nie zamierzała poślubić starego i de-spotycznego von Poelkego, który za-wiedziony postanowił się zemścić.

Annę aresztowano i przewieziono do Głogowa, gdzie już wkrótce stanął miła przed prowincjonalnym inkwizy-torem, jezuitą Henrykiem Giviesiusem. W więzieniu poznała przedsmak czeka-jących ją tortur. Powszechnie sądzono, że czarownice czerpią siły z kontaktów z ziemią, dlatego też Annę umieszczono w specjalnie skonstruowanych dy-bach uniesionych nad ziemią. Wisząc w powietrzu czekała na proces. Prawdopodobnie nie ominęła jej także często stosowana próba wody, która gdy wy-padła pomyślnie utwierdzała oskarży-



cieli, że kobieta jest w zmoiwie z diabłem pomagającym jej przetrwać.

Oskarżenie wysunięte przeciw Annie było bardzo poważne — zarzucono jej utrzymywanie lubieżnych stosunków z diabłem, z którym biesiadowała na Ly-sej Górze, rzucając uroki na ludzi. Na-tychmiast też znaleziono świadków, którzy skwapliwie potwierdzili te za-rużuty — widzieli rzekomo Annę ulatu-jącą na miotle na sabaty. Słowo dziew-czyna nie przyznawała się dobrowol-nie, należało zeznania umiejętnie wy-dobyć. Pierwszy stopień tortur polegał na ześrubowywaniu kończyn stosując tzw. hiszpańskie buty, które miażdżyły kości, być może rozciągano ją na desce i sznurowano ręce rozciągając je. W tym samym czasie zadawano jej pyta-nia od danych personalnych aż po bar-

dziej "wyrafinowane": "czy przyzna-jesz się, żeś działała w porozumieniu z diabłem, jemu ciało i duszę sprzedała, czy to on dawał ci piekielną moc?". Pierwsze tortury nie daly. Poddano ją więc kolejnym. Dziewczynę wy-ciągnięto do tyłu ręce, przywiązano do liny wiszącej u sufitu. Wisząc została obwieszona kamieniami, by te skuleniej rozciągały przyczyniając się do rozerwania ścięgien. Często też pomaga-no sobie podpalając ciało. Wśród nie-rzędzi tortur używano także tzw. "broń-dziewicze", którego podstawa, "broń-dziewicze" i oparcie obite było gwoździami. Dziewczyna w trakcie tortur zemlelała, dobiegał do końca 4 miesiąc pobytu w areszcie.

Nie poddała się. Utwierdziło to są-dziów w jej winie i na początku sierpnia wydano wyrok skazujący na śmierć przez spalenie na stosie. W trakcie całego procesu rodzina czyniła rozpacza-jące próby uniewinnienia młodej Szwycerówny i przekonania sędziów, że padła ofiarą zemsty von Poelkego. Oj-ciec wystąpił o widzenie z namiest-nikiem cesarskim, a gdy to nie pomog-ło, wyruszył do Pragi, by tam przeko-nić samego cesarza. Podczas podróży jego córka spłonęła na stosie. Świad-kiem była rodzina oraz mieszkańcy miasteczka, którzy trochę z ciekawości a trochę ze strachu tłumnie przybyli za mury miasta, gdzie 11 sierpnia 1630 r. powstał pokalony stos, a na nim spłonęła znieuwolniona, na wpół żywa, niewin-na dziewczyna, której tragedią stała się miłość do innego mężczyzny.

Małgorzata Konopnicka

# Zapiski wędkarskie



## XV Sptawikowe Mistrzostwa Polski Młodzieży

3 i 4 sierpnia br. na kanale "Blachow-nia" w Opolu odbędą się Sptawikowe Mistrzostwa Polski Młodzieży. W za-wodach weźmie udział Artur Kurzyń-ski - Mistrz Okręgu PZW Zielona Góra.

## Nad wodą - co łowimy ? Sierpień

— w przybrzeżnych wodach pojawia się wiele młodego narybku z tarła wiosennego i letniego. Rozpoczyna się wę-drówka ryb łososiowatych na tarliska. Większość ryb słodkowodnych zeruje bardzo intensywnie. Najlepsze wyniki połowów możemy uzyskać łowiąc m.in.: — ryby spokojnego żeru: brzanę, kle-nia, karpia, leszcza, lina, płocie, — ryby drapieżne: sandacza, węgorza, okonia.

## Czysta woda - warunek pierwszorzędny

W rozważaniach na temat życia ryb-przebiegu procesów życiowych (roz-mnażanie, wzrost, zdrowotność, miej-sce przebywania, wędrówek oraz zero-wania) zasadniczą rolę odgrywa stan czystości wody i jej odpowiedni skład chemiczny — ilość i rodzaj poszczególnych składników rozpuszczonych w wodzie. Jednym z wielu mierników decydują-cych o życiu i zachowaniu się ryb w środowisku wodnym jest odczyn wody,

mierzony współczynnikiem pH. Dla różnych gatunków ryb znane są skrajne wartości tego współczynnika, po przekroczeniu których procesy życiowe ryb ulegają zakłóceniom. W takiej sytuacji, idealnie czystej wody nie ma. Każdy zbiornik wodny wyróżnia się innym składem chemicznym związków rozpuszczalnych w wodzie. Pro-wadząc gospodarkę hodowlaną-zary-bieniową bierze się te czynniki pod uwagę.

## Brzana - ryba dla zaawansowanych

Ryba rzeczna przebywa w warunkach naturalnych m.in. żywi się ukrytymi w mule dennym robakami, skorupiakami, ślimakami, małżami. Do połowu brzany możemy używać: bia-łych i czerwonych robaków, chrusci-ków, gotowanego grochu, pszenicy, pe-czaku, sera moczzonego w mleku, in-nych przynęt. Większe osobniki mogą połakomić się na blystkę lub żywcą - jest to jednak w naszych warunkach sytuacja wyjątkowa, okazy tej ryby co-raz trudniej spotkać. Najlepszym okresem połowu dorod-nych sztuk jest I i II dekada sierpnia, w czasie przyboru wody w rzece i zmę-

nienu. Zasadniczą sprawą jest odszu-kanie aktualnych stanowisk brzany (w ciągu dnia może nie nastęrczać to wię-kszych problemów, gdy ma ona ten-dencję do spławiania się) oraz przyno-szenie i wrzucenie do wody w odpo-wiedni sposób właściwej zanęty. Zanę-ta może się składać np. z otrąb, robak-ów, kaszki, sera, mleka w proszku — ugniecionej z ziemią (ilem) z dodatkiem gliny. Formujemy ją w niewielkie kule, mocno ugniatając, tak aby po wrzuce-niu do wody jak najdłużej utrzymała się na łowisku.

W zależności od warunków panują-cych na łowisku brzanę poławiamy me-todą przepływanki odległościowej lub gruntową z płaskim przelotowym cję-zarkiem (lub innym, przystosowanym do połowu w nurcie rzeki). Używamy wędziska o akcji półmłgiej, o obciążeniu szczytówki 40-80 g, kołowrotka z możliwością precyzyjnej regulacji ha-mulca (szczególnie ważne), żyłki o średnicy 0,25-0,30 mm, haczyka z dłu-gim trzonkiem (kutego). Brzana chwytą przynętę w zasadzie zdecydowanie, przy połowie gruntów-ką odczuwamy mocne, krótkie szarp-nięcia, niekiedy powodujące wyrwanie

wędziska z podpórek — najwięcej emocji daje trzymanie wędziska w ręku (łowienie jest bardziej skuteczne). Z za-cięciem ryby nie powinniśmy zwlekać, zważywszy m.in. na to, że posiada ona mięsiste wargi, przez co w większości przypadków jest skuteczne. Po zaczę-ciu, brzana stawia duży opór, gwałtownie nie stara się odpłynąć między zarandy i przylega do dna — od czego staramy się ją odwieść — bez manipulowania kołowrotkiem. Następną fazą jest pod-ążanie ryby przeważnie w górę rzeki, bez opuszczania dna. Pamiętajmy przy tym, że brzana nie zmienia kąta przy-łożenia wędki względem ryby, trzymaj-ją na napiętej żyłce, gdyż może się za-rzyć, że nie haczyk przyczyni się do zejścia ryby, ale pęknięcie przynęty z powodu zaczeplania nim o podwodne przeszkody, czy też przecięcie go przez pletwę grzbietową, która posiada płu-ki wabki. Holując rybę nie powinniśmy się spieszyć pomimo, że walka z nią może się przedłużyć i trwać na wet kilkanaście minut.

N  
Ma  
które  
wiele  
wybie  
rejon  
katow  
masy  
dziel  
wyrat  
Cent  
trzeci  
Śnież  
go utr  
Jego r  
jąca  
wyrat  
dzkiej  
niony  
skości  
by sł  
Do  
mienn  
ruiny,  
pozwa  
śmy na  
Pół  
piekne  
dziew  
czemu  
Z  
Pleca  
bez kt  
turste  
mentu  
rozwa  
cja fina  
potrafi  
atrakcy  
Na sz  
czasy, k  
"polow  
staci ple  
nieosiąg  
Obecnie  
turystyc  
wzrost  
czeniu i  
dzime pr  
od wyro  
mor" czy  
co się lu  
wa poda  
zarzucar  
ki", pop  
także ni  
których  
niestety,  
Produkc  
w Polsce  
Hofer" p  
powodn  
na Górn  
las" i "A  
sie różni  
trów. Ce  
pu, waha  
"Alaske"  
model "A  
najwięk  
Z  
Aleks  
Mosk  
ce Bogu  
ska, Kami  
roku, w p  
Sobór bud  
stwo or  
żna rosyt  
6828 m ni  
z projekter  
krzyża, w s  
wszystkich  
wnatrz swo  
murze rze  
postacie w  
skiej. Było  
wida i fres  
syjskich XI  
rów. W si  
w zlocie.  
...W noc  
wał do w  
rokiem buc  
nie przywo  
Bogu, dat





# Najtańsze schronisko, największy wodospad i najpiękniejsza jaskinia w Sudetach

■ Tomasz Niewiedział

chołka najwyższej góry Sudetów Wschodnich. Wycieczka na Śnieżnik to godna rozważenia propozycja długiego (ale zdrowego) spaceru dla wczasowiczów przebywających w Międzygórzu. Posiadające dobre połączenie autobusowe z Kłodzkiem i Bystrycą Kłodzką, Międzygórze stanowi także dogodny punkt wyjściowy dla turystów pragnących zwiedzić rejon masywu. Przebywając w tej zacisznej miejscowości warto poświęcić trochę czasu na obejrzenie wodospadu "Wilczki". Płynący gwałtownie wąwozem potok Wilczka tworzy imponującą, największą w Sudetach kaskadę, spadając z progu o wysokości 27 metrów. Okolice wodospadu "Wilczki" stanowiące rezerwat przyrody są dobrze uprządkowane siecią ubezpieczonych ścieżek pozwalających podziwiać wawóz z kilku stron.

roku w trakcie eksploatacji kamieniołomu. Kilkaset metrów podziemnej trasy udostępnione jest do zwiedzania (tylko z przewodnikiem). Wewnątrz podziwiać można jedną z najciekawszych w Polsce szat naciekowych, eksponowane są także liczne znalezione kości zwierząt z epoki lodowej.

Jaskinie można zwiedzać przez cały tydzień, oprócz poniedziałków i czwartków, wstęp kosztował przed sezonem 12 tysięcy złotych. Zainteresowani wyłącznie zwiedzaniem jaskini, mogą dojechać do Kletna samochodem skąd 20 minut pieszo. Uwaga, szlak żółty jest czasowo zamknięty w poniedziałki i czwartki ze względu na strzelanie w pobliskich kamieniołomach marmurów.

Zaawansowani turyści mogą wybrać jako drogę dojścia do schroniska PTTK na Hali pod Śnieżnikiem szlak zielony biegnący ze stacji PKP w Międzygórzu. Na jego pokonanie należy przeznaczyć około 6 godzin, trasa jest długa, jednak na pewno bardzo atrakcyjna. Zielony szlak prowadzi przez widokowy Trójmorski Wierch (1145 m npm) zawiązujący nazwę zlewiskom trzech mórz, Bałtyckiego, Czarnego i Północnego których granice spotykają się w pobliżu szczytu, godny uwagi jest także ciekawy pod względem florystycznym Mały Śnieżnik (1318).

Masyw Śnieżnika to grupa gór, której zwiedzanie przynieść może wiele ciekawych wrażeń. Na turystów wybierających się w ten południowy rejon Kotliny Kłodzkiej czekają unikatowe w skali kraju atrakcje. Pobyt w masywie nie zawiedzie zarówno "niezdolnych wycieczkowiczów" jak i wyrafinowanych turystów.

Centralnym punktem masywu jest, trzeci co do wielkości szczyt Sudetów, Śnieżnik (1425 m npm), słynący z długo utrzymującej się pokrywy śnieżnej. Jego rozległa wierzchołkowa, wyrastająca ponad granicę lasu, góruje wyraźnie nad otoczeniem Ziemi Kłodzkiej. Pewnym problemem dla znakowanych panoramy turystów jest płaskość szczytowej polany, która mogłaby służyć jako... lotnisko.

Do 1973 stała na wierzchołku kamienna wieża widokowa, obecnie jej ruiny, tworzące kilkumetrowy kopiec, pozwalają zorientować się, że jesteśmy na szczycie.

Pół godziny drogi od szczytu, na pięknej Hali pod Śnieżnikiem stoi siedziba schroniska PTTK, nie wiadomo czemu nazwane "Na Śnieżniku". Dys-

ponujący 58 miejscami noclegowymi obiekt jest doskonałym punktem wypadowym w rejon Masywu Śnieżnika. Atrakcyjność schroniska podnosi sympatyczna obsługa i (uwaga!) oferta najtańszych w Sudetach, jeżeli nie w całej Polsce, noclegów. Jeszcze w kwietniu łóżko w pokoju dwuosobowym kosztowało 9 tysięcy złotych, a w pokoju ośmioosobowym 5 tysięcy. Ceny w schroniskowym bufecie są równie przystępne. Dodatkową "atrakcją", którą doświadczeni turyści wymieniają z zagadkowym uśmiechem na twarzy jest brak elektrycznego oświetlenia. Zainteresowani rezerwacjami mogą ich dokonać telefonicznie (telefon Międzygórze 30) lub listownie (adres: Schronisko PTTK "Na Śnieżniku" 57-514 Międzygórze).

Najkrótsze i najdogodniejsze dojście do schroniska i dalej w kierunku Śnieżnika prowadzi z malowniczo położonej miejscowości wypoczynkowej Międzygórze. Podążając szlakiem czerwonym można, nie spiesząc się, dotrzeć w ciągu 2 godzin do schroniska na Hali pod Śnieżnikiem, skąd jeszcze pół godziny niezbyt forsownego marszu potrzeba na osiągnięcie wier-

## Z dobrym plecakiem lepiej...



Plecak jest tą częścią ekwipunku, bez której trudno wyobrazić sobie turystę. Zakupu tego istotnego elementu wyposażenia należy dokonać rozważnie. Jest to poważna inwestycja finansowa, ale że dobrany sprzęt potrafi zamienić w koszmar najatrakcyjniejszą wycieczkę.

Na szczęście do przeszłości należą czasy, kiedy odbywały się regularne "polowania" na "stelaże" a lup w postaci plecaka był w sklepach równie nieosiągalny jak papier toaletowy. Obecnie krajowe wytwórnie sprzętu turystycznego oferują kilkanaście wzorów plecaków o różnym przeznaczeniu i pojemności. Oczywiście, rodzime produkty odstają dość wyraźnie od wyrobów firm "Salewa", "Karrimor" czy "Millet". Cóż, "jak się nie ma co się lubi, to się lubi co się ma". Krajowa podaż głównie obejmuje modele zarzucanego na zachodzie typu "nosilki", popularnie zwane "stelażami", a także nieliczne wzory "anatomiczne", których ergonomiczność pozostawia, niestety, jeszcze wiele do życzenia.

Producentem najlepszych plecaków w Polsce jest zabrzańska firma "Sport-Hofer". Od kilku lat nie słabnącym powodzeniem cieszą się, wytwarzane na Górnym Śląsku, solidne nosilki "Atlas" i "Alaska". Modele te nieznacznie się różnią, posiadają pojemność 61 litrów. Cena, zależnie od miejsca zakupu, waha się od 300 tys. do 330 tys. za "Alaskę" i od 300 tys. do 340 tys. za model "Atlas". "Sport-Hofer" oferuje największy krajowy "stelaż" "Sherpa",

który opócz pojemności (80 litrów) wyróżnia się także niezgrabną sylwetką. Cena tego niezbyt udanego modelu od 350 tys. do 380 tys. Uzupelnieniem oferty "nosilek" z Zabrza są "Beskidy" posiadające pojemność 54 litry. Poważną wadą tego plecaka jest konstrukcja kłapy uniemożliwiająca zapakowanie dodatkowych rzeczy takich jak namiot czy karimat (cena od 210 tys. do 230 tys.).

Zabrzańska firma jako pierwsza w Polsce rozpoczęła produkcję plecaków z wewnętrznym stelażem, nawiązujących do idei sprzętu ergonomicznego. Pionierskim modelem tego typu jest "Makalu" o pojemności 83 litry. "Makalu" posiada zgrabną sylwetkę i jest pakowny. Mimo wad, w postaci pojedynczej komory i polowicznie rozwiązane problemu wewnętrznego stelaża, stanowi wśród rodzimych ofert produkt godny polecenia. Nieco większa "Annapurna" (pojemność 87 litrów) posiada kilka znaczących usprawnień. Należą do nich: lepsza konstrukcja pasów nośnych, dwie boczne odpinane kieszenie oraz pozytywne uchwyty z przodu i z tyłu plecaka. Nadal niezadawające jest rozwiązanie wewnętrznej komory, który w "Annapurnie" jest zupełnie sztywny przecząc zasadzie anatomiczności (cena od 360 tys. do 390 tys.). Kontynuację "Annapurny" stanowi "Mount Blanc" o pojemności 95 litrów, posiadający dodatkowe kieszenie (cena od 420 tys. do 450 tys.). Plecakami, który stosunkowo niedawno pojawił się na sklepo-

wych półkach jest "Hindukusz". Produkt ten należy do szczególnie udanych wyrobów firmy "Sport-Hofer". "Hindukusz" ma uniwersalną pojemność (ok. 70 litrów) posiada dwie komory i dopracowany system taśm regulujących (cena od 360 tys. do 420 tys.). Dopelnieniem oferty z Zabrza jest zgrabny plecak "szturmowy" "Lhote" (niestety model ten rzadko można spotkać w sklepach).

Obok wyrobów "Sport-Hofer" plecakami do których można mieć zaufanie są produkty "polsportu" z Bydgoszczy. Zakład ten oferuje model "Elbrus super" zbliżony wyglądem i pojemnością do "Alaski" (cena ok. 200 tys.). Dobrym i tanim (cena ok. 200 tys.) plecakiem jest także "stelaż" o nazwie "Turma" posiadający pojemność 55-60 litrów (niestety producent nie informuje klienta o pojemności na firmowej metce). Zakład z Bydgoszczy produkuje także interesujący "szturmowy" plecak "Andy" o pojemności 40 litrów (cena ok. 160 tys.).

W zasadzie na wymienionych modelach można skończyć prezentację godnych polecenia wyrobów krajowych producentów. Pozostali wytwórcy oferują plecaki, które nie mogą zadowolić doświadczonych turystów.

## Ze słowniczka alpinistycznych c.d.

Dupnięcie — zalamanie pogody  
Dupowspór — dolna część uprzęży wspinaczkowej  
Gąsienica — Hala Gąsienicowa  
Glebować — wejść w bliski kontakt z powierzchnią ziemi

Góral — osobnik, który, często w stroju ludowym, sprzedaje gofry, prowadzi pizzerię, obwozi w dyndzie itp., dawniej nazywano tak przedstawicieli ludu podhalańskiego.  
Karabinek — mały karaból  
Karaból — duży karabinek  
Kibel — biwak poza schroniskiem  
Konfitura — najczęściej w bulach (mięśniach) kiedy się siada.  
Lampa — superpogoda  
Pompa — antypogoda  
Przyłożenie niutona — użyć mięśni (bui)

Psycho siadła — spēkać  
Pakować — trenować buły (mięśnie)  
Skoczyć na drag — intensywnie pakować  
Spręż — maksymalne fizyczne i psychiczne przygotowanie do lożenia (wspinania)

Typologia wspinaczy — skomplikowany nerwicowiec, mł... kła pierdoła  
Wór — plecak  
Miech — wór  
Piątki — Dolina Piątkich  
Zarekło — pokarm cielesny lojanta  
Żywiec — droga przebyta bez asekuracji, czyli "na żywca"  
Wacław Sonelski

## LISTA PRZEBOJÓW zielonogórskich wypożyczalni

1. Czwarty protokół (The fourth protocol) — Sensacyjny—szpiegowski. Na podstawie pow. Fredericka Forsyth'a. Wyst. Michael Caine.
2. Martwa Cisza (Dead Calm) — Thriller. Wyst. Sam Neill, Nicole Kidman.
3. Robo-cop 2 (Robo Cop 2) — Sensacja, fantastyka. Reż. Irvin Kershner.
4. Dzień dobry Wietnam (Good morning Vietnam) — Komedia wojenna. Wyst. Robin Williams.
5. Następne 48 godzin (Another 48 hours) — Sensacyjny. Wyst. Eddie Murphy, Nick Nolte.
6. Gliniarz z Beverly Hills 2 (Beverly Hills Cop 2) — Komedia, sensacyjny. Wyst. Eddie Murphy.
7. Żywy Brian'a (Live of Brian) — Komedia historyczna.
8. Koń mądrzejszy od jeźdźca (Hot to trot) — Komedia. Wyst. Bob Goldthwait.
9. Bat 21 (Bat 21) — Wojenny, Wietnam. Wyst. Gene Hackman.
10. Dzikie serce (Wild of Hart) — Dramat. Reż. David Lynch.

Zestawiła Wypożyczalnia Kaset Video Mrowisko przy współpracy wypożyczalni Bankowa, Nowita, Sportowiec



### MARTWA CISZA (DEAD CALM)

Film pozytywnie wyróżnia się w aktualnym repertuarze wypożyczalni video. Główną postać, na której opiera się dramaturgia tego super-thrillera, kreuje Nicole Kidman, rudowłosa piękność rodem z Australii (prywatnie żona Toma Cruise'a). Mało który reżyser potrafi dzisiaj utrzymać znużonego wideomana w rosnącym napięciu. Twórca "Martwej ciszy" Phillip Noyce dokonał tego. W filmie trup, niestety, nie ścięła się gęsto, nie walczą z sobą kohorty rycerzy Ninja, nie oglądamy potyczek Rambo z niezniszczalnymi cyborgami. Mimo to przez 114 minut, w rytm niepokojącej muzyki obserwujemy bezsilne młotnienie się bohaterów próbujących uniknąć nieuchronnej zguby. Ocean, jacht, ich troje, Hughie Wariner to sprytny szaleniec. Nastrój do połączenia Spielberga z Hitchcockiem. Dla wielu kojarzyć się może z "Nożem w wodzie" Romana Polańskiego. Nie należy zapominać o tym, iż "Martwa cisza" to kino komercyjno-rozrywkowe, jeśli stopniowanie grozy to rozrywka...

MARTWA CISZA (Dead Calm — Thriller) od 18 lat, USA, reżyseria: Phillip Noyce, wyst.: Sam Neill, Nicole Kidman, muzyka Graemerevell

### ŻÓLWIE MUTANTY RYCERZE NINJA (TEENAGE MUTANT NINJA TURTLES)



Guma do żucia, a w środku turtles. Koszulki z filuternymi żółwiami. Naklejki, książeczki do kolorowania, piórniki... Na zachodzie to dzisiaj cały przemysł — trampki, plecaki, opaski na czoło, przybory szkolne, emblematy na wszystkim. I wszędzie tu zieloni. Zielone lody, zielony lukier, zielona pizza brrr.

Zródłem tego szaleństwa jest film o czterech inteligentnych, gadatliwych i dowcipnych żółwiach. Ich fenomen polega prawdopodobnie na tym, iż po raz pierwszy z kanałów, siedliska wszelkiego zła i zarazy ekologicznej wylazło coś dobrego. Upakowały się tam w jakichś chemikalach (prawdopodobnie jak Jocker z "Batmana"), więc trochę wyrosły i zmądrzały. Stąd mutandy. Są o pół głowy wyższe od człowieka. Szlachetnie i uczciwie bronią dobrych spraw. Jako rycerze Ninja stosują techniki walk Dalekiego Wschodu oparte na filozofii samodoskonalenia. W swym pierwszym filmie walczą z wszechpotężnym gangiem, którego głównym celem jest zawiadywanie miastem.

Żółwie mutanty są rodzeństwem Kermita i Żółtego Ptaka z Ulicy Sezamkowej. Jak pamiętamy ich ojcem był Jim Henson, wspaniały twórca żywych lalek. "Żółwie Mutanty Rycerze Ninja" to klasyczne kino akcji z warstwą atrakcyjnego dydaktyzmu, tak często obecnego w amerykańskim filmie. Po wejściu filmu na ekrany zauważalnie wzrosło zainteresowanie malarstwem Renesansu. Główni bohaterowie to przecież Leonardo, Micheangelo, Rafael i Donatello...  
ŻÓLWIE MUTANTY RYCERZE NINJA (Teenage Mutant Ninja Turtles) Prod. USA. Reż: Steve Barron.

Z okazji świąt Bożego Narodzenia 1812 roku car Aleksander I wydał dekret, zgodnie z którym w Moskwie miała być wybudowana cerkiew w podziękowanie Bogu za zwycięstwo odniesione nad armią napoleońską. Kamień węgielny położono 12 października 1817 roku, w piątą rocznicę wypędzenia wroga ze stolicy. Sobór budowano przez 40 lat. Pierwsze uroczyste nabożeństwo odprawiono w intencji zbudowania potęgi państwa rosyjskiego 26 maja 1853 roku. Sobór o powierzchni 6828 m mieścił 10 tysięcy ludzi. Był zbudowany zgodnie z projektem architekta Konstantina Tona, w kształcenie krzyża, w stylu bizantyjsko-rosyjskim. Na pokrycie złotem wszystkich krzyży i kopuł zużyto 422 kg kruszcu. Wewnątrz swoistą "drogę krzyżową" stanowiły wyrzeźbione w marmurze rzeźby przedstawiające sceny z pola walki oraz postacie wielkich dowódców z czasów wojny napoleońskiej. Było ich 177. Wnętrze pokrywały wspaniałe malowidła i freski wykonane przez największych malarzy rosyjskich XIX wieku, takich jak Kramskoj, Makowski, Surikow. W sumie budowa soboru kosztowała 15 mln. rubli w złocie.

Podobno, gdy rozległy się pierwsze eksplozje, Stalin, który znajdował się akurat w gabinecie na Kremlu, aż podskoczył na fotelu wołając: "Co to za kanonada?! Ale gdy powiedziano mu, że to nic szczególnego, że tylko zgodnie z decyzją władz wysadza się w powietrze sobór Chrystusa Zbawiciela, by zbudować na jego miejscu Pałac Sportu, wódz narodu uspokoił się i o nic więcej nie pytał. Co to za świątynia, którą dzisiaj wierni w Rosji chcą odbudować?

## Tragiczny koniec soboru Chrystusa Zbawiciela

tego samego roku po mszy żałobnej, odprawionej za spójkę duszy zamordowanego w Kijowie metropolity Włodzimierza, mówiono o tragicznym spadku aktywności "ludu prawosławnego", o zatraceniu wiary w Boga, ale również o upadku moralności i o brutalnych metodach stosowanych wobec Kościoła prawosławnego.

I nie było w tym żadnej przesady. Wkrótce religię uznano oficjalnie "za przeżytek przekletej przeszłości", którą zamierzano "wykorzystać do cna". Bez pardonu atakowano Kościół, upatrując w nim "wroga klasowego proletariatu i uświadomionego chłoptwa". Zburzono, zamknięto lub przerobiono na ma-

gazy zbożowe tysiące cerkwi w całej Rosji. Zniszczono wiele cennych ikon i ksiąg liturgicznych. W latach 30. zaczęły jak grzyby po deszczu rosnąć elektrownie wodne i fabryki. Moskwę zamieniono w jeden gigantyczny plac budowy. Zgodnie z generalnym planem rekonstrukcji stolicy padały pod kilofami wspaniałe zabytkowe pałace rosyjskiej szlachty i artystokracji. Całkowicie staro z powierzchni ziemi bogate dzielnice kupieckie. Na początku lat 30., zgodnie z projektem inż. Iofanowa, zatwierdzonym osobiście przez Stalina, w miejscu soboru Chrystusa Zbawiciela miał stanąć 415 metrowej wysokości Pałac Rad, na dachu którego... miano zbudować stu materowej wysokości pomnik Lenina. Zamierzano zburzyć dodatkowo 150 gmachów. Niestety pierwszą ofiarą padł sobór Chrystusa Zbawiciela. 5 grudnia 1931 roku dopiero po trzeciej wielkiej eksplozji runęła ostatnia ściana wspaniałego soboru. Na szczęście pałac Rad, który miał kosztować 4 miliardy rubli, nie został zbudowany, przeszkodził temu II wojna światowa. W 1960 roku, wykorzystując gotowe już fundamenty, zbudowano największy, jak mówiono wówczas w świecie, basen z podgrzewaną wodą. Natalia Garanina Agencja Nowosti





# OD ŚRODY DO NIEDZIELI



## 31.07 ŚRODA

6.00 Magazyn wczesną porą  
8.35 Show-sklep  
9.00 Wiadomości  
9.10 Film  
11.25 Książ Murphy  
12.10 Wells Fargo  
13.10 Młotek  
13.35 California Clan  
14.25 Springfield Story  
15.10 Ruf des Herzens  
15.55 Chips  
16.45 Riskant  
17.10 Właściwa cena

18.00 Kobieta warta 7 mln dolarów  
19.25 Kryptonim: Foxfire  
22.00 Stern TV  
22.35 Ordynator dr Westphal  
23.25 Wiadomości  
23.35 Walka z mafią  
0.25 Aniot stróż z N. Jorku

## 01.08 CZWARTEK

6.00 Magazyn wczesną porą  
8.35 Show-sklep  
9.00 Wiadomości  
9.15 Film  
11.25 Książ Murphy  
12.10 Wells Fargo  
13.10 Młotek  
13.35 California Clan  
14.25 Springfield Story  
15.10 Ruf des Herzens  
15.55 Chips

## 02.08 PIĄTEK

6.00 Magazyn wczesną porą  
8.35 Show-sklep  
9.00 Wiadomości  
9.50 Der gestiefelte Kater  
11.25 Książ Murphy  
12.10 Wells Fargo  
13.10 Młotek  
13.35 California Clan  
14.25 Springfield Story  
15.10 Ruf des Herzens  
15.55 Chips

16.45 Riskant  
17.10 Właściwa cena  
18.00 Kobieta warta 7 mln dolarów  
19.20 21, Jump Street  
22.00 Emanuelle  
23.20 Wiadomości  
23.30 Film

## 03.08 SOBOTA

6.45 Transformers  
7.10 Im Land der Saurier  
7.35 Kochany wujek Bill  
8.00 Flintstone Kids  
9.00 Scooby Doo  
9.25 Klack  
10.10 Jetsonowie  
10.35 Mr T  
11.00 Specjalisten Unterwegs  
11.50 Insiders

12.35 He Man  
13.00 Bracia Mario  
13.25 Bohaterskie zówie  
13.50 Street Hawk  
14.55 Katts and Dog  
15.20 Daktari  
18.10 Immer wenn er Pillen nahm  
19.00 Magazyn piłkarski  
20.15 Film  
22.00 Film  
23.30 Film  
1.10 Film  
2.20 Film  
3.50 Film  
5.20 Kapitan Power

## 04.08 NIEDZIELA

6.00 Mr T  
6.20 He Man  
6.45 Jetsonowie

7.10 Miś Yogi i Scooby Doo  
8.00 Li-La-Laune — Sommer spass  
9.15 Film  
11.00 Rodzina Tattingerów  
11.50 Romans bez końca  
12.35 Ps Giganten  
13.05 Junior Zeit  
14.20 Film  
16.00 Die Feuerwaize  
17.45 Benny Hill  
18.45 Wiadomości  
19.10 Kilometer 330  
20.15 Lambada  
22.00 Spiegel TV  
22.25 Prime Time  
22.50 Modelka i szpicie  
0.10 Strefa mroku  
1.00 A. Hitchcock przedstawia



## 31.07 ŚRODA

6.00 Program na dzień dobry  
8.35 Sąsiedzi  
9.00 Wiadomości  
9.05 Szpital  
9.50 Tele-sklep  
10.10 Kampfgeschwader Kobra  
12.05 Kolo szczęścia  
12.45 Tele-gielda  
14.00 Zwariowana farma Olliego  
15.50 Kung fu  
16.45 Stingray

17.50 Trzy dziewczyny i trzech chłopaków  
18.15 Bingo  
18.45 Dobry wieczór Niemcy  
20.00 Hunter  
21.00 Film — bryt. 1966  
22.45 Wiadomości  
23.00 Erben des fluchs  
23.50 Godzina filmowca  
0.55 Golf z Holandii

## 01.08 CZWARTEK

6.00 Program na dzień dobry  
8.35 Sąsiedzi  
9.00 Wiadomości  
9.05 Szpital  
9.50 Tele-sklep  
10.10 Film  
12.05 Kolo szczęścia  
12.45 Tele-gielda  
14.00 Thunder Cats

## 02.08 PIĄTEK

6.00 Program na dzień dobry  
8.35 Sąsiedzi  
9.00 Wiadomości  
9.05 Szpital  
9.50 Tele-sklep  
10.10 Duke kommt selten allein  
12.05 Kolo szczęścia  
12.45 Tele-gielda

4.25 General Hospital  
15.50 Duke kommt selten allein  
16.45 Makijaż i pistolety  
17.50 Trzy dziewczyny i trzech chłopaków  
18.15 Bingo  
18.45 Dobry wieczór Niemcy  
20.00 Piękna i bestia  
21.00 Beverly Hills Cop  
23.05 Unter Mordverdacht  
0.25 Erben des Fluchs

## 03.08 SOBOTA

7.30 Program na dzień dobry  
8.30 High Chaparral  
9.30 Forum gospodarcze  
10.00 Projekt X  
12.05 Kolo szczęścia  
12.45 Bingo  
13.10 Hotel

14.00 Schwester Dulcinea 1-Dollar-Coup  
15.45 Angesagt  
16.15 Zapp  
16.40 Fort Boyard  
17.50 Trzy dziewczyny i trzech chłopaków  
18.15 Bingo  
18.50 Kwadryga  
20.15 Junge Leute brauchen Liebe  
22.05 Profis  
23.00 Schulmadchen-Report  
0.25 Der Hexentoter von Blackmoor

## 04.08 NIEDZIELA

7.30 Główka, główka  
7.55 Trzy dziewczyny i trzech chłopaków  
8.20 Fort Boyard

9.10 Drops  
9.35 Zapp  
10.00 Tier + Wir  
11.05 Junge Leute brauchen Liebe  
12.45 Bingo  
13.10 Hotel  
14.05 Kino News  
14.30 Ist ja irre  
16.00 Strandpiraten  
16.25 Drops  
16.55 Peter Voss  
18.45 Wiadomości  
18.50 Program sportowy  
19.30 Uwaga, kamera  
20.00 Reise nach Indien — cz. I  
21.40 Reise nach Indien — cz. II  
23.00 Powrót Drakuli — bryt. 1969



## 31.07 ŚRODA

7.40 Dundee und Culhane  
8.30 Trick 7  
9.20 Planeta małp  
10.10 Das Haus am Eaton Place  
11.05 Dundee und Culhane  
11.55 Vicki  
12.40 Tennis  
13.30 Geld oder Lebe  
15.05 Trick 7

16.05 Lassie  
16.40 Mój przyjaciel Ben  
17.10 Vicki  
17.50 Die Falle des Harry Fox  
18.35 Trick 7  
20.15 Film — komedia austr.  
21.45 Die Zwei  
22.40 Das Fleisch der Orchidee  
0.40 Starsky and Hutch  
1.30 Bobo ist der Gröste

## 01.08 CZWARTEK

7.50 Dundee und Culhane  
8.40 Trick 7  
9.25 Lassie  
9.55 Mój przyjaciel Ben  
10.20 Die Waltons  
11.15 Dundee und Culhane

12.05 Vicki  
13.40 Film — komedia austr.  
15.10 Trick 7  
16.10 Lassie  
16.35 Die Bären sind los  
17.05 Vicki  
17.40 Detekti mit Hexerei  
18.30 Trick 7  
20.15 Waldrausch  
22.00 Hawaii Funf Null  
22.50 Film prod. USA  
0.35 Die Zwei  
1.25 Das Fleisch der Orchidee  
3.15 T. H. E. Cat

## 02.08 PIĄTEK

7.55 Dundee und Culhane  
8.45 Trick 7

9.35 Lassie  
11.25 Dundee und Culhane  
12.10 Vicki  
12.35 Barney Miller  
13.00 Detekti mit Hexerei  
13.50 Perry Mason  
14.45 Trick 7  
15.45 Heidi und Peter  
17.15 Hart aber herzlich  
19.50 Bill Cosby Show  
20.15 Film prod. bryt. 1988  
21.50 Kryminał USA 1972  
22.45 Kryminał USA 1975  
0.50 M. A. S. H.  
1.15 Film  
2.45 Hawaii Funf Null

## 03.08 SOBOTA

8.15 Kapitan Future

8.40 Papermoon  
9.50 Muppet-Show  
11.10 Barney Miller  
11.35 Bill Cosby — Show  
12.05 M. A. S. H.  
13.20 Heidi und Peter  
14.50 Film prod. austral. 1988  
15.40 Heidi  
17.15 Ein Engel auf Erden  
18.15 Hawaii Funf Null  
19.50 Bill Cosby Show  
20.15 Komedia niemiecka  
21.55 Immer die Madchen  
0.40 M. A. S. H.  
3.00 Perry Mason

## 04.08 NIEDZIELA

8.20 Muppet-Show  
8.45 Kapitan Scarlet

9.35 Sindbad  
10.00 Heidi  
11.40 Bill Cosby — Show  
12.05 M. A. S. H.  
14.10 Western USA  
15.30 Hawaii Funf Null  
17.00 Trio mit vier Fausten  
18.05 Komedia prod. USA 1948  
19.45 Bill Cosby — Show  
20.15 Raubzug der Wikinger  
22.20 Kryminał prod. USA  
23.15 Zwei Halunken im alten Rom  
1.10 Kobra  
2.00 Film prod. USA 1948



## 31.07 ŚRODA

7.00 Przebudzenie z Rebeką de Ruvo  
10.00 MTV w kinie  
10.30 Paul King  
15.00 Mieszanka południowa  
17.00 Coca Cola Report

17.15 Wiadomości  
17.30 Przeboje  
18.30 MTV Prime  
19.30 Dial MTV  
20.00 Ray Cokes  
23.00 W sobotę wieczorem  
1.00 Kristiane Backer  
3.00 Wideo nocą

## 01.08 CZWARTEK

7.00 Przebudzenie z Rebeką de Ruvo  
10.00 MTV w kinie  
10.30 Paul King  
15.00 Mieszanka południowa

17.00 Coca Cola Report  
17.15 Wiadomości  
17.30 Przeboje  
18.30 MTV Prime  
19.30 Dial MTV  
20.00 Ray Cokes  
23.00 W sobotę wieczorem  
1.00 Kristiane Backer  
3.00 Wideo nocą

## 02.08 PIĄTEK

7.00 Przebudzenie z Rebeką de Ruvo  
10.00 MTV w kinie  
10.30 Paul King

15.00 Mieszanka południowa  
17.00 Coca Cola Report  
17.15 Wiadomości  
17.30 Przeboje  
18.30 MTV Prime  
19.30 Dial MTV  
20.00 Ray Cokes  
23.00 W sobotę wieczorem  
1.00 Kristiane Backer  
3.00 Wideo nocą

## 03.08 SOBOTA

7.00 Festiwal MTV  
11.30 Lista przebojów w US,

13.30 XPO  
14.00 Festiwal MTV  
17.00 Yo!  
18.30 Tydzień rocka  
18.30 Big Picture  
19.00 Lista przebojów w Europie  
21.00 Saturday Night Live  
22.00 Partyzone  
0.30 Festiwal MTV  
3.00 Wideo nocą

## 04.08 NIEDZIELA

8.00 Paul King

11.30 Lista przebojów w Europie  
13.30 XPO  
14.00 Ray Cokes  
18.30 Tydzień rocka  
19.00 Lista przebojów z USA  
21.00 120 minut z Paul'em Kingiem  
23.00 XPO  
23.30 Headbangers Ball  
1.30 Kristiane Backer  
3.00 Wideo nocą



## 31.07 ŚRODA

8.00 Golf z Holandii  
9.00 Boks  
10.30 Pro superbike  
11.00 Wyścigi łodzi motorowych  
12.00 Gimnastyka kobiet  
13.00 Go! — z Holandii

14.00 Camel grand prix z Monterey  
15.00 L. a. z W. Brytanii  
16.00 World Sport Special  
16.30 Boks zawodowy w USA  
18.00 Surfing zawod.  
18.30 Skutery wodne  
19.00 Golf z USA  
21.00 Japońskie samochody sportowe  
23.00 Baseball: Chicago — Boston

## 01.08 CZWARTEK

8.00 L. a.  
9.30 Automobilsport

10.30 Revs  
11.00 Surfing  
11.30 Sporty wodne  
12.00 Snooker  
14.00 Golf  
17.00 Automobilsport  
18.00 Karate  
19.00 Automobilsport  
20.00 Motorsport  
21.00 Tenis  
22.00 Film o formule 1  
23.00 Golf  
0.00 Automobilsport  
1.00 Automobilsport

8.00 L. a.  
9.00 Tenis  
10.00 Automobilsport  
11.00 Stop Karate  
12.00 Truck — EM  
13.00 US Sportwagen Meisterschaft  
14.00 Golf live  
17.00 Pferdesport  
18.00 Wyścigi ciężarówek  
19.00 Sport Magazin  
19.30 Motorsport  
20.30 Snooker Live  
23.30 Golf

## 03.08 SOBOTA

9.30 Sport Magazin  
10.00 Pferdesport  
11.00 Automobilsport  
12.00 Faszination Motorsport  
13.00 Automobilsport  
14.00 Golf  
17.00 Powersport  
18.00 Tenis  
19.30 Pro Superbrike Motorsport  
20.00 Automobilsport  
21.00 Automobilsport  
22.00 Golf

8.00 Paul King  
3.30 Box  
5.00 Automobilsport  
6.00 Golf  
8.00 Radsport  
9.00 Baseball  
11.00 Piłka nożna  
13.00 Film o formule 1  
14.00 Golf  
17.00 Go!  
18.00 Tenis  
19.30 Revs Motorsport  
20.00 Automobilsport  
22.00 Golf  
0.00 Kręgle